Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 6 PAŹDZIERNIKA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 278

Wyrok brzeski zatwierdzony.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną, a tem samem wyrok sądu apelacyjnego został uprawomocniony. — Wszyscy skazani tracą prawa obywatelskie i honorowe, ordery i odznaczenia.

Kiedy nastąpi wykonanie wyroku?

Warszawa, 5 października.

(B) Dzisiaj około godz. 5 po poł. Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie 10-iu więźniów brzeskich.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną obrony, zatwierdzając w ten sposób wyrok sądu apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca r. b. Mocą tego wyroku skazani zostali: Wincenty Witos — na półtora roku więzienia, Kazimierz Bagiński — na 2 lata więzienia, dr. Herman Lieberman, Norbert Barlicki i dr. Władysław Kiernik — po 2 i pół roku więzienia oraz Mieczysław Mastek, Stanisław Dubois, dr. Adam Prager, Adam Ciołkosz i dr. Józef Putek — po 3 lata więzienia.

Pozatem sąd apelacyjny w Warszawie orzekł w stosunku do oskarżonych Witosa, Bagińskiego, d-ra Liebermana, Barlickiego i d-ra Kiernika utratę praw obywatelskich i praw honorowych na czas 3-ch lat, a w stosunku do pozostałych — na przeciąg 5-ciu lat.

Z uwagi na zatwierdzenie tego wyroku przez Sąd Najwyższy staje się aktualną sprawa jego wykonania. Wedle udzielonych nam przez koła sądowe informacyj, zgodnie z przepisami procedury — wykonanie wyroku należy do prokuratora właściwego sądu okręgowego, a więc w danym wypadku do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, który jest powołany do wydania decyzji o terminie rozpoczęcia przez skazanych odbywania kary więzienia. W sprawie utraty praw publicznych oraz obywatelskich praw honorowych miarodajne są przepisy art. 45 i 46 K. K.

Art. 45 K. K. mówi, że utrata praw obywatelskich obejmuje utratę biernego i czynnego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych oraz do instytucyj prawa publicznego oraz utratę udziału w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych i zdolności do ich uzyskania.

Art. 46 K. K. mówi, że utrata obywatelskich praw honorowych obejmuje utratę tytułów zaszczytnych, orderów i odznaczeń oraz zdolności do ich uzyskania.

Jak nas informują, instytucją, powołaną do wykonania przepisów obu zacytowanych powyżej artykułów Kodeksu karnego w stosunku do skazanych przywódców „Centrolewu" jest VIII wydział karny sądu okręgowego w Warszawie. Na podstawie przepisów istniejących, sekretarjat tego wydziału winien obecnie, po uprawomocnieniu się wyroku, zawiadomić wszelkie instytucje, mające związek z wykonywaniem przez skazanych ich praw obywatelskich i publicznych, o utracie tych praw przez nich na okres czasu, wskazany w wyroku. Zawiadomione więc powinny być gminy, do których należą skazani, celem wykreślenia ich ze spisów wyborczych, pozbawienia stanowisk, piastowanych w instytucjach samorządowych, jak naprzykład stanowisk wójtów, ławników, radnych miejskich itp.

Dalej zawiadomiony być musi marszałek sejmu i marszałek senatu oraz prezes głównej komisji wyborczej, celem zgłoszenia o utracie mandatów poselskich lub senatorskich przez tych z pośród skazanych, którzy je piastują.

W obecnej kadencji parlamentarnej stanowiska posłów na sejm piastują z pośród skazanych pp. Witos, dr. Lieberman, Barlicki, dr. Kiernik, Dubois i Ciołkosz. Dr. Prager i dr. Putek mandatów podczas wyborów w 1930 r. nie uzyskali.

Zawiadomienie o utracie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych przez skazanych winna pozatem uzyskać ich przełożona władza zawodowa, jak naprz. właściwa instytucja administracyjna, nauczycielska itd. oraz kapituły orderów, któremi skazani są odznaczeni, celem cofnięcia dekretów, nadających im te odznaczenia.

Motywy orzeczenia Sądu Najwyższego będą ogłoszone w ciągu 2-ch tygodni.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej zamknięta.

Wczoraj, w ostatnim dniu, udział subskrybentów na terenie całego kraju był b. liczny.—Łódź subskrybowała ogółem 17.190 tysięcy zł.

Do kas skarbowych i banków wpłynęło 303.565.350 zł.

Warszawa, 5 października.

Z okazji zamknięcia subskrypcji Pożyczki Narodowej komisarz generalny minister Starzyński wygłosił dziś wieczorem przemówienie w którem m. in. oświadczył, że do godziny 21.15 subskrybowano na terenie całego kraju 303.565.350 złotych, a więc przekroczono dwa i pół krotnie rozpisana przez rząd sumę.

Obliczenia w urzędach skarbowych trwają.

* * *

Wczoraj w ostatnim dniu subskrypcji, na terenie Łodzi ujawniła się b. liczna frekwencja subskrybentów. Do godziny 10 wieczór w bankach i kasach skarbowych subskrybowało wczoraj 8.541 osób na sumę 913 tysięcy złotych.

Na terenie województwa wraz z Łodzią subskrybowało wczoraj 12.301 osób na sumę 1.006.300 zł.

Do dnia wczorajszego, a więc aż do zamknięcia subskrypcji województwo łódzkie subskrybowało 24.424.850 zł., a m. Łódź wraz z urzędnikami i wojskiem 17.190.000 złotych. (c).

Warszawa, 5 października.

Według meldunków, jakie otrzymał do wieczora komisarz generalny pożyczki narodowej min. Stefan Starzyński, subskrybowano:

Na terenie woj. lubelskiego — 5,669 osób na sumę 582,600 zł., na terenie woj. poleskiego — 3,003 osoby na sumę 260,550 zł., lwowskiego — 39.243 osoby na sumę 1.415.000 zł., tarnopolskiego i stanisławowskiego — 86,608 osób na sumę 831,550 zł., poznańskiego — 15.007 osób na sumę 3,585.200 zł., nowogródzkiego — 2,218 osób na sumę 211,650 zł., wileńskiego — 3,329 osób na sumę 357,330 zł., białostockiego — 4,222 osoby na sumę 410,150 zł., kieleckiego — 9,460 osób na sumę 925,750 zł., krakowskiego — 6,052 osoby na sumę 968,000 zł., śląskiego — 13,300 osób na usmę 3,550,850 zł., warszawskiego — 6,400 osób na sumę 800.000 złotych, pomorskiego — 4,107 osób na sumę 658,350 zł., wołyńskiego — 4,657 na sumę 422.050 zł. i m. Warszawy — 11,358 na sumę 2,218,400 zł.

Statek Byrda woła o pomoc.

Wilmington (Północ. Karolina), 5.10.

Otrzymano tu sygnały wzywające pomocy ze statku „Bear", należącego do kontradmirała Byrda.

Statek natknął się podobno na wielkie ławice piaskowe, z których nie może się wydostać. Należący do straży przybrzeżnej parowiec „Modoc", odpłynął na pomoc.

Kontradmirał Byrd nie znajduje się na pokładzie „Beara", zamierza on odpłynąć dopiero drugim statkiem, będącym w dyspozycji organizowanej przez niego ekspedycji.

Otto Habsburg gratuluje Dollfussowi

z okazji jego ocalenia.—Dalsze śledztwo w sprawie zamachu trwa.

Ojczym i matka Dertila aresztowani.

Wiedeń, 5 października.

Kanclerz Dollfuss otrzymał z Brukseli następującą depeszę od Ottona Habsburga:

— Cesarzowa i ja, dziękujemy z całego serca Bogu, że zachował przy życiu dzielnego bojownika o niezależność mojej ojczyzny, Austrji.

Zanosimy modły wraz ze wszystkimi prawdziwymi austrjakami o rychłe jego wyzdrowienie. Krew kanclerza nie została przelana nadaremnie, gdyż haniebny czyn umocni z pomocą Bożą wolę Austrji i całej jej ludności do spełnienia misji historycznej, której moi przodkowie poświęcili swoje życie. (—) Otto.

Wiedeń, 5 października.

Dochodzenie policyjne wykazało, że zeznania Dertila, sprawcy zamachu na kanclerza Dollfussa, są w kilku punktach nieprawdziwe.

Dertil twierdził, że rewolwer, z którego strzelił do kanclerza, był już oddawna w jego posiadaniu, natomiast dochodzenie ustaliło, że na parę dni przed zamachem, Dertil usilnie starał się o nabycie rewolweru.

Jeden z aresztowanych zeznał, że Dertil nabył rewolwer od niego za 10 szylingów, którego to kwoty nie zapłacił.

W areszcie policyjnym w Wiedniu, znajduje się przyjaciół Dertila. Wszyscy oni są narodowymi socjalistami. Ojczym Dertila dr. Guenther i matka jego zostali wczoraj ponownie przesłuchani, a następnie aresztowani.

Policja podejrzewa, że dr. Guenther namawiał swego pasierba do wykonania zamachu.

Torgler demaskuje kłamstwa

zawarte w aktach śledztwa. — Proces lipski dobiega punktu kulminacyjnego.—Gorąca atmosfera na sali sądowej.

Demonstracja obrońców przeciw zagranicy.

Lipsk, 5 października.

W 10-ym dniu procesu o podpalenie Reichstagu, zeznaje dalej osk. Torgler. Mówi on, że krytycznego dnia, w czasie podanym, przez świadków, rozmawiał z kolegą partyjnym Neubauerem.

Tu sędzia usiłuje wykazać, że według świadka Albera, dozorcy windy, w gmachu Reichstagu, van der Lubbe, mając w ręce owiniętą paczkę, miał udać się krytycznego dnia windą na drugie piętro.

Torgler wyjaśnia, że tak, jak nieprawdą jest, aby krytycznego dnia opróżnił pokoje frakcyjne, tak też jest absolutną niemożliwością, aby jakiś nieznany osobnik, w dodatku w tak nędznem odzieniu jakie, miał wówczas na sobie van der Lubbe, mógł wejść do Reichstagu. Każdy wchodzący od gmachu, musiał się wylegitymować, a następnie był przeprowadzany przez portjera do gabinetu posłów Ten sam przepis obowiązywał osoby, które w towarzystwie posłów do Reichstagu wejść chciały do wnętrza gmachu. Wyjątek stanowiło oczywiście masowe zwiedzanie Reichstagu przez gości. Wycieczkom takim towarzyszyło zawsze kilku urzędników Reichstagu.

Kto wchodził do Reichstagu.

Zapytany na tę okoliczność, van der Lubbe oświadcza z ironicznym uśmiechem, że tego nie może powiedzieć. Po chwili jednak dodaje, że do takiej wycieczki się nie przyłączył. Torgler daje następnie sylwetke pewnego studenta, członka partji nazwiskiem Perl, często bywającego w sekretarjacie frakcji, który swym zewnętrznym wyglądem przypominał nieco van der Lubbego, był jednak od niego o pół głowy niższy.

Liczne nieżyczliwe komentarze wśród prasy zagranicznej wywołują słowa prokuratora Parisiusa, który nawiązując do poprzednich oświadczeń Torglera, zapytuje, czy oskarżony Torgler zawsze przyjmował ludzi przyzwoicie odzianych.

Torgler daje odprawę, oświadczając, że zdarzało się, że przychodziły do niego delegacje nie w salonowych strojach, lecz w zwykłych bluzach robotniczych, ale w takich wypadkach, urzędnicy Reichstagu mieli je pod specjalnie czułą obserwacją. **Prokurator Parisius usiłuje następnie zadać Torglerowi kilka drastycznych pytań co do znajomości Torglera z van der Lubbem.**

W replikę miesza się obrońca Torglera Sack, gwałtownie protestując przeciwko metodzie zadawania pytań przez prokuratora i oświadczając, że wrazie powtórzenia się podobnych pytań, zmuszony będzie wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Przewodniczący zapytuje van der Lubbego, czy był w towarzystwie Koenena w gmachu Landtagu pruskiego. — Oskarżony przeczy, stwierdzając, że Koenena nie zna i z nim żadnych stosunków nie utrzymywał.

Jak Torgler dowiedział się o pożarze Reichstagu

Dłuższą chwilę zajmuje badanie przeszłości politycznej pos. Koenena, jednego z ruchliwszych działaczy komunistycznych i czynnego współpracownika „międzynarodowej korespondencji robotniczej", gazety — jak twierdzi sędzia — nawołującej w swoich artykułach do zdrady stanu.

Do pisma tego pisywał Dymitrow, który korzystając z tego, że sędzia przytoczył jego nazwisko, domaga się pozwolenia złożenia sądowi szczegółowych wyjaśnień. Sąd jednak wniosek ten oddala. —

Dalej zeznania Torglera są wyjaśnieniem szczegółów, związanych z przygotowaniami wyborczemi i pobytem w restauracji Aschingera, gdzie w towarzystwie Koenena, sekretarki i 2-ch innych towarzyszy partyjnych, spożywał kolację.

— Około godz. 9-ej — mówi Torgler, przyszli do nas Petersen i Wehner. Obaj oni odeszli po kwadransie. Prowadzono rozmowę w sprawach politycznych. — **Nagle o godz. 10-ej podszedł do nas kelner, komunikując, że Reichstag się pali. Uważaliśmy to za niesmaczny żart. Kiedy jednak wiadomość tę powtórzono, natychmiast opuściliśmy lokal. Ja osobiście wspólnie z Birkenhauernem udaliśmy się zaraz tramwajem na plac Doroty w kierunku Reichstagu, w zamiarze dowiedzenia się bliższych szczegółów.**

Policja obstawiła teren, nie pozwalając nawet pasażerom wysiąść z tramwaju. Pojechaliśmy dalej i wysiedliśmy przy Alei Zwycięstwa. Stąd przez dłuższą chwilę obserwowaliśmy pożar, a następnie, około godz. 23-ej poszliśmy do restauracji Stabicka, gdzie siedzieliśmy do godz. 1-ej w nocy.

Przysiedliśmy się do stołu, przy którym znajdowało się już 5-ciu towarzyszy partyjnych". Torgler stanowczo zaprzecza, jakoby podczas bytności w lokalu Stabicka on i jego towarzysze, zachowywali się podejrzanie.

Rzecz jasna, że byli zdenerwowani wypadkiem i na ten temat prowadzili żywą rozmowę. Torgler kilkakrotnie telefonował w tym czasie do swoich przyjaciół. Redaktor Ohme, który do lokalu przyszedł nieco później, przyniósł pierwszą wiadomość prasową, posądzającą Torglera, Koenena i wogóle całą partję komunistyczną o współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu.

Byliśmy tem oczywiście oburzeni, mówi Torgler.

Atak na prasę zagraniczną.

Bezpośrednio po przerwie, zabiera głos obrońca Torglera — Sack, który powołując się na międzynarodową komisję prawniczą, obradującą w Paryżu, protestował gwałtownie przeciwko tendencyjnym rzekomo faktom, lansowanym przez pewne odłamy prasy zagranicznej i notorycznym kłamstwom księgi brunatnej.

Na sali powstaje silne naprężenie. — Wszyscy obrońcy z nadprokuratorem Rzeszy, Wernerem zgodnym chórem przypuszczają teraz generalny atak na stanowisko zagranicy, starając się w jak najgorszem świetle przedstawić działalność komisji londyńskiej. Padają słowa obrazy pod adresem komisji prawniczej, której zarzuca się brutalne oszczerstwa.

W niezwykle ostrej formie Sack zwraca się przeciwko rzekomemu stwierdzeniu znanego adwokata amerykańskiego Heysa, który w wywiadzie udzielonym korespondentowi paryskiemu „Prawdy" moskiewskiej miał się wyrazić o dziwnem zachowaniu się obrońców w procesie lipskim, którzy nie czynią żadnych zabiegów w zakresie zebrania materjału odciążającego oskarżonych.

— Wysoki Sądzie — mówi adwokat Sack — zastrzegam się przeciwko rzucaniu takich oszczerstw. **Stwierdzam publicznie, że niegodnem jest adwokata niemieckiego wnikanie w niesprawdzone wieści i machinacje polityczne, jakie zawiera np. księga brunatna, jakoby min. Goebbels był twórcą planu podpalenia Reichstagu, min. Goering zarządzającym wykonawcą, a nadprezydent Heynes, prezydent policji, Helldorf i dowódca S. Waa.-Ernst, współuczestnikami zbrodni. Publicznie protestuję przeciwko tym insynuacjom i apeluję do zebranej tu prasy zagranicznej, aby zarówno nas obrońców jak i sędziów, wzięła w objektywną obronę.**

W piątek otrzymałem z Paryża materjał, przejrzałem go dokładnie i sumiennie, nie znajdując w nim żadnych szczegółów, które mogłyby stanowić jakikolwiek punkt zaczepienia co do faktycznych zbrodniarzy. **Stanowczo odmawiam zajmowania się takim materjałem, gdyż to byłoby niegodne mojej roli obrońcy.**

Polityczna demonstracja obrońców i prokuratora.

W tym samym duchu przemawiają: nadprokurator Werner, obrońca Teichert i Seufert. **Ten ostatni ostentacyjnie wyprosił sobie mieszanie się adwokatów francuskich do taktyki obrony van der Lubbego, powierzonej mu przez sąd.**

Kategorycznie odrzuca on również propozycje co do zbadania stanu umysłowego klijenta przez bezstronnnych rzeczoznawców szwajcarskich, zastrzegając się jednocześnie, że nie udzieli odpowiedzi adwokatom francuskim, gdyż ubliżyłoby to honorowi niemieckiego obrońcy. Obronę van der Lubbego prowadzić będzie sam w myśl procedury niemieckiego prawa karnego.

Na ławach dziennikarzy zagranicznych silne poruszenie.

Adwokat Sack domaga się przesłuchania adw. Heysa, który tymczasem powrócił z Paryża do Lipska i jest obecny na sali. Sąd udaje się na naradę.

Dziennikarze zagraniczni, korzystając z tej przerwy, gremjalnie obstępują Heysa, któremu każdy zadaje mnóstwo pytań. Heyes wątpi, aby w podanej przez dr. Sacka formie miał się wyrazić wobec paryskiego korespondenta „Prawdy" moskiewskiej. Po chwili dr. Sack powtarza te same słowa wobec sądu, który odstępuje od przesłuchania Heysa.

Gdy sytuacja się nieco uspokoiła, Dymitrow usiłuje wypowiedzieć kilka słów na temat poruszony przed chwilą. Sąd zabrania mu.

Następnie zeznaje Torgler, stwierdzając jeszcze raz na pytanie sędziego, że Dymitrowa nie zna i nie był z nim w Reichstagu dnia krytycznego.

To samo mówi Dymitrow, dodając, że od czasu swej ostatniej bytności w Reichstagu, w charakterze słuchacza, w roku 1921, nigdy tam nie był.

Dalszy ciąg rozprawy jest przedmiotem szczegółowego omawiania protokularnych zeznań Konczaka, b. komunisty, obecnie członka S. A. Konczak zeznał miał podczas śledztwa, że van der Lubbego widział poraz pierwszy w roku 1926 na jednem z zebrań komunistycznych w Duesseldorfie, gdzie Holdenender miał przemawiać, nawołując proletarjat niemiecki do teroru.

Torgler znany mu jest z udziału w zebraniu komunistycznych grup terorystycznych, na których wygłaszać miał podżegające mowy.

Van der Lubbe oświadcza, że w Duesseldorfie był jeden, jedyny i pierwszy raz w życiu na początku roku 1933.

Torgler, dyskredytując — **kłamliwe, jak twierdzi, zeznania renegata politycznego Konczaka, wyraża jednocześnie zdziwienie, że van der Lubbe, będąc wówczas dopiero 16-letnim niedoświadczonym młodzieńcem, mógł reprezentować jakąś partję i wygłaszać teorje terorystyczne.**

Następuje konfrontacja z van der Lubbem, który przyznaje m. in., że w ruchu politycznym jest czynny od wczesnej młodości.

Przewodniczący cytuje szczegóły zeznań protokularnych świadka Grottego, podające m. in., że jednocześnie partja komunistyczna otrzymała w styczniu r.b. **polecenie pozostawania stale w ostrem pogotowiu, że na dwa dni przed pożarem Reichstagu, t. j. dnia 25 lutego, odbyć się miało w domu Karola Liebknechta zebranie „czerwonej pomocy", że w zebraniu tem miał brać udział Torgler, poseł Koenen, van der Lubbe oraz Popow, że omawiane tam miały być plany przewrotu politycznego oraz, że po pożarze różni przywódcy komunistyczni zarzucali sobie wzajemnie, iż fatalnie zaprzepaścili hasło rewolucji, którem miał być pożar Reichstagu.**

Nowe kłamstwa.

Torgler ze spokojem odpiera każdy zarzut, twierdząc, że zeznania Grottego są wierutnem kłamstwem. Na poparcie swych wywodów przytacza m. in. niezmiernie ważną okoliczność, mianowicie, **że Dom Liebknechta już od stycznia 1933 r. był opróżniony naskutek zarządzenia partji narodowo-socjalistycznej.**

Również Popow kategorycznie zaprzecza, jakoby kiedykolwiek był obecny na zebraniu „czerwonej pomocy" i znał świadków.

Pod koniec rozprawy na widownię wypływa znowu Dymitrow, który zadaje Torglerowi kilka mniej ważnych pytań co do stosunków, łączących Torglera z centralnym komitetem komunistycznym. Odpowiedź brzmi: Były one zawsze poprawne".

Sędzia zamyka rozprawę do dnia jutrzejszego do godziny 9.30.

ODCZYT O SOBIESKIM i BATORYM.

W związku z przypadającemi obecnie rocznicami jubileuszowemi odsieczy wiedeńskiej i 400-lecia Stefana Batorego łódzkie stowarzyszenie techników rozpoczyna sezon odczytowy odczytem znanego i wybitnego historyka p. profesora Henryka Mościckiego z Warszawy, który w dniu 6 października b. r. (piątek) o godzinie 8-ej wieczorem wygłosi w lokalu stowarzyszenia, ul. Piotrkowska Nr. 102, prelekcję na temat: „Sobieski, Batory, a chwila obecna".

Krwawe rozruchy strejkowe w Ameryce.

Zamachy terorystyczne.—Na sześć domów rzucono bomby.—Zabici i ranni.

Londyn, 5 października.

Polityka gospodarcza prezydenta Roosevelta wywołala falę strejków w Stan. Zjednoczonych. Oto ostatnie wiadomości w tej sprawie.

Z Waszyngtonu donoszą, że koła rządowe są w wysokim stopniu zaniepokojone wzrostem strejków w całym kraju. Poza strejkiem w Pensylwanji, który przybrał groźne rozmiary w szeregu innych stanów doszło do poważnych rozruchów.

W Harrisburg (Illinois) strejkujący robotnicy rzucili bomby na sześć domów, w których zamieszkiwali „ochotnicy pracy". Domy te zostały całkowicie zniszczone. Jest wielu rannych. W Sullivan (Indiana) podczas starć pomiędzy strejkującymi robotnikami a „ochotnikami pracy" kilku robotników zostało zabitych.

Londyn, 5 października.

Z Nowego Jorku donoszą, że sytuacja strejkowa w zagłębiu węglowem w Pensylwanji jest pomimo podpisania dodatkowego kodeksu pracy dla przemysłu węglowego przez prez. Roosevelta w dalszym ciągu wysoce naprężona. — Liczba strejkujących górników wynosi około 100 tysięcy.

W Ambridge doszło do krwawych starć. Policja była zmuszona do interwencji. W czasie starć dwie osoby zostały zabite a dziesięć odniosło ciężkie rany. Śledztwo ustaliło, że strejkujący robotnicy strzelali kulami dum-dum.

Ś. p. Hołówko był świetlaną postacią

— mówi obrońca Bunija adw. Rogucki.— Obrona dowodzi, że społeczeństwo ukraińskie nie może być potępiane za mord truskawiecki.

Dziś spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

Sambor, 5 października.

Po przemówieniu adw. Szurleja, zabrał głos pierwszy obrońca Bunija, Rogucki.

Według obrońcy, najważniejszą sprawą, jaka zajmowała społeczeństwo ukraińskie, była kwestja motywów zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówki. **Obrońca przyznaje, że Biłas i Hnatow, to ukraiński miecz.**

Mówca stwierdza, że Hołówko życzliwie ustosunkowywał się do zagadnień ukraińskich, dążąc do uregulowania ich w interesie Rzeczypospolitej.

Obrońca stara się w swoisty sposób zdefinjować starania Hołówki na arenie politycznej, poczem konkluduje, że z punktu widzenia ukraińskiego, Hołówko nie był **ani pożyteczny, ani szkodliwy** dla ukraińców. Mówca rzuca podejrzenie na Baranowskiego, oświadczając, że ze względu na **stanowisko Baranowskiego w O.U.N., musiał on wiedzieć, kto** był istotnym sprawcą. **Tymczasem wyszedł on zupełnie innych ludzi.** Mówiąc o Buniju, obrońca zaznacza, że w okresie popełnienia morderstwa, liczył on 18 lat co ma być — zdaniem obrońcy — okolicznością łagodzącą.

Mówca przyznaje, **że władze polskie miały prawo przeciwstawienia się i tłumienia ruchu rewolucyjnego w granicach swego państwa, jednakże prosi, aby to się odbywało drogą rycerską oraz, aby takie procesy, w których zasiada jako oskarżony Baranowski, były ostatniemi.**

Ukraińców boli to, że tacy ludzie, jak Bunij, schodzą do podziemi i strzelają do takiej świetlanej postaci, jaką był ś.p. poseł Hołówko. Wśród trzech oskarżonych, Bunij jest zdaniem obrońcy — bez wątpienia najlepszą jednostką i ofiarą panujących stosunków. Adw. Rogucki kończy, prosząc o uniewinnienie Bunija.

O godz. 12.30, zaczął przemawiać drugi obrońca Bunija, adw. Szuchewycz. Mówca oświadcza, że prowid O. U. N. nie dał rozkazu zabicia Hołówki. Adw. Szuchewycz polemizuje z zeznaniami radcy Iwachowa, który twierdził, że Konowalec prowadził politykę dwulicową i mimo specjalnego rozkazu zaniechania teroru, mógł wydać inne polecenie.

Mówca podkreśla wielokrotnie, że zeznania świadka Iwachowa, według niego nie zasługują na wiarygodność. Polemizuje też z adw. Szurlejem, starając się m. in. dowieść, że nigdy nie było żadnej łączności między KPZU., a OUN., nawet w dołach organizacyjnych.

Obrońca skierowywuje również oskarżenie na Baranowskiego i podtrzymuje twierdzenie swego kolegi, że za zabójstwo Hołówki nie może być odpowiedzialne społeczeństwo ukraińskie.

Gdy adw. Szuchewycz oświadczył, że chce dopomóc swojemu koledze adw. Kreuzenauerowi, obrońcy Baranowskiego, w obronie jego klijenta, przewodniczący Wondrausz oświadcza:

— **Proszę nie udzielać rad adw. Kreuzenauerowi w sprawie obrony Baranowskiego, a tylko zająć się swoim klijentem Bunijem.**

Adw. Szuchewycz zakończył swe przemówienie, **zwarcając się do przysięgłych z prośbą o zwolnienie Bunija od oskarżenia z par. 97 k. k. za przynależność do O.U.N.**

Następnie zabrał głos obrońca Motyki adw. Kmicikiewicz. Rozpoczął on swe przemówienie od podkreślenia, że nie chce się wdawać w polemiki polityczne, natomiast zajmie się jedynie oceną faktów, ustalonych na przewodzie sądowym odnośnie do jego klijenta.

Tezą obrończą adw. Kmicikiewicza jest, że łańcuch przyczynowości zdarzeń, poprzedzających morderstwo na osobie Hołówki nie wskazuje zdecydowanie na przewidziany w ustawie karalny udział osk. Motyki w zabójstwie. — W zakończeniu wnosi o uniewinnienie Motyki.

Na tem rozprawa się zakończyła o godz. 15-ej. Dalszy ciąg rozprawy jutro o godz. 9 rano.

Jutro też spodziewany jest wyrok.

Niemcy fabrykują nowe gazy wojenne.

„Kampfstoff. B." nową bronią Reichswehry.—Nowy gaz używany będzie do pocisków armatnich.

Masowa produkcja zabójczego gazu w Badenji.

Paryż, 5 października.

Według doniesień „Le Rempart" niemieckie ministerstwo Reichswehry postanowiło posługiwać się nowym gazem wojennym, nazwanym „Kampfstoff-b".

Jest to gaz do pocisków, który atakuje głównie płuca. W fabrykach w Opawie, które wyleciały w powietrze w r. 1921, pracowano nad wytworzeniem nowego gazu, nazwanego wówczas od nazwiska wynalazcy inż. Wassera „Kampfstoff-w".

Pierwsze próby nad użyciem tego gazu robiono w r. 1924 i trwały one blisko 9 lat.

Reichswehra nie mogła bowiem zdecydować się na powzięcie postanowienia w tej sprawie. Dopiero ostatnie eksperymenty miały decydujące znaczenie. Obecnie „Badische Soda u. Anilinwerke" może fabrykować „Kampfstoff-w" w formie nadającej się doskonale do użycia podczas wojny.

Pociski napełnione gazem po wybuchu — pozwalają na zatrucie najpierw dolnych warstw powietrza, poczem gaz powoli staje się coraz cięższy i opada na ziemię.

Niepewne losy konferencji rozbrojeniowej.

Paryż, 5 października.

Agencja Havasa donosi z Genewy, że zwołanie na dzień 9 b. m. posiedzenia prezydjum konferencji rozbrojeniowej stanowi zaprzeczenie wiadomości, głoszących, że sygnatarjusze paktu 4-ch domagają się odroczenia konferencji, aby zebrać się w innem mieście.

Dalej podaje agencja, że o ile ambasador Nadolny spodziewany jest w Genewie w poniedziałek, to powrót min. v. Neuratha jest nadal problematyczny, w każdym bądź razie nie wróci on przed poniedziałkiem.

Zresztą koła niemieckie utrzymują, że żadna stanowcza propozycja będąca wynikiem jakiegokolwiek uprzedniego porozumienia mocarstw nie zostanie uczyniona Niemcom, które pozostają we wszystkich punktach wierzycielami sygnatarjuszy traktatu wersalskiego i oczekują poprostu, że zadośćoczynienie otrzymają w łonie konferencji rozbrojeniowej.

Według tych kół, v. Neurath otrzymał w Genewie pewną liczbę bardzo sprecyzowanych kwestyj, na które Niemcy mają udzielić odpowiedzi. Od odpowiedzi tej zależy w szerokiej mierze przyszłość konferencji.

Konserwatyści przeciw Mac Donaldowi

Kongres partji konserwatywnej wypowiedział się przeciw ustępstwom na rzecz Niemiec.

Londyn, 5 października.

Na rozpoczętym dzisiaj kongresie partji konserwatywnej w Birmingham, jeden z czołowych przywódców skrajnego skrzydła konserwatystów lord Lloyd wystąpił z ostrem oskarżeniem przeciwko rządowi brytyjskiemu, twierdząc, że obecny rząd narodowy, w którym konserwatyści mają przytłaczająca większość, prowadzi partję konserwatywną na bezdroża międzynarodowego pacyfizmu.

Atak lorda Lloyda skierowany był wyraźnie przeciwko Mac Donaldowi. Lord Lloyd wystąpił z formalnym wnioskiem, aby kongres uchwalił, iż w obliczu groźnej sytuacji międzynarodowej koniecznem jest wytężenie wszystkich sił i środków, aby nie dopuścić do dalszego osłabienia potęgi W. Brytanji na morzu, na lądzie i w powietrzu.

Wniosek lorda Lloyda poparty został przez reprezentującego skrzydło rządzące partji konserwatywnej posła Davisona, a także przez Churchilla. Wniosek przyjęty został przez kongres jednomyślnie.

W związku z dzisiejszą uchwałą wielkie zainteresowanie budzi mowa, jaką wygłosić ma jutro przywódca stronnictwa konserwatywnego wicepremjer Baldwin na temat sytuacji międzynarodowej.

Przemówienie wice-premjera Baldwina zawierać będzie również przestrogę pod adresem Niemiec w razie dalszego utrudniania przez nich zawarcia konwencji rozbrojeniowej.

Świadkowie, których nie badano.

Ciekawe wynurzenia adwokata bułgarskiego.

Lipsk, 5 października.

Adwokat bułgarski, Grigorow w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej oświadczył, że według posiadanych przez niego wiadomości, holenderscy przyjaciele van der Lubbego, wysłali do przewodniczącego procesu, dr. Buengera telegram, w którym energicznie protestują przeciwko nieprawdziwym i obciążającym van der Lubbego zeznaniom komisarza policji Heisiga, którego nie znają i który na tę okoliczność nigdy ich rzekomo nie przesłuchiwał.

Zainteresowani, jak mówił adw. Grigorow, udali się już do Paryża, gdzie mają złożyć protokularnie swe zeznania przed międzynarodową komisją prawniczą. — Z Paryża zamierzają udać się do Lipska, aby wystąpić w charakterze świadków odwodowych. Niewiadomo — oświadczył Grigorow — czy będą dopuszczeni.

Święto Jazdy Polskiej w Krakowie

Prezydent Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudski przyjmą dziś defiladę 12 pułków kawalerji na Błoniach



Kraków, 5 października.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie wielkie uroczystości z okazji 250-letniej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem.

Obchód ten pod względem rozmiarów będzie imprezą jakiej nie wiele było w ostatnich latach w Europie, a w Polsce niepodległej dotąd jeszcze nie widziano.

By uroczystości te o gigantycznym rozmachu jeszcze bardziej uświetnić, połączono je ze „Świętem Jazdy Polskiej", na które zjechało do Krakowa 12 pułków kawalerji, z pocztami sztandarowemi i orkiestrami.

Do Krakowa przybył pierwszy pułk szwoleżerów z Warszawy, siódmy pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego, 15-ty pułk ułanów z Poznania, 20-ty pułk ułanów z Rzeszowa, 17-y pułk ułanów z Leszna, 24-ty pułk ułanów z Kraśnika, 3-ci pułk ułanów z Tarn. Gór, 8-my pułk ułanów z Krakowa, pierwszy pułk Strzelców konnych z Garwolina, 10-ty pułk Strzelców konnych z Łańcuta, 8-y pułk Strzelców konnych z Płocka i 5-ty pułk Strzelców konnych z Tarnowa.

W ciągu ostatnich dwuch dni Kraków, prastary gród podwawelski, zmienił się nie do poznania. Tysiące, dziesiątki tysięcy sztandarów przystroiło miasto. Zielenią i kwieciem umajono wszystkie domy. Na frontonach widniały portrety Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i króla Jana Sobieskiego.

Odświętny wygląd miasta

Miasto zostało iluminowane. Szczególnie pięknie oświetlono wieże kościoła marjackiego i Sukiennice, wieżę ratusza, główną strażnicę oraz prastarą kolebkę królów polskich — Wawel.

Wieczorem rozbłysły wszystkie światła. Kraków wygląda jak w czarownej feerji. Na Rynku Głównym w powodzi świateł jest jasno jak w biały dzień.

Przez całą wczorajszą dobę na ulicach snuły się tłumy ludzi.

Dziesiątki tysięcy osób przyjechało z całego kraju, by wziąć udział w tej potężnej manifestacji na cześć wiekopomnego czynu polskiego oręża.

Nawet w ciągu nocy ruch nie ustawał. Tłumy przewalały się po cichych zazwyczaj i spokojnych ulicach Krakowa.

Wrażenie wielkiego święta potęguje jeszcze zezwolenie na otwarcie sklepów przez całą noc. Wyczuwa się wszędzie podniosły, gorączkowy nastrój.

Na ulicach wśród szarych codziennych strojów przechodniów barwnie odznaczają się mundury kilku tysięcy kawalerzystów, którzy przybyli na święto.

Migały też piękne stroje górali podhalańskich i ludowe stroje wieśniaków ziemi krak., przybyłych specjalnie do Krakowa. O godz. 12.30 rozniosła się lotem błyskawicy wieść, że niebawem przybyć ma na dworzec pociąg, wiozący Marszałka Piłsudskiego. Tłum pośpieszył na dworzec. Wspaniale przedstawia się dekoracja placu przed głównym dworcem. Na olbrzymich sosnowych słupach udekorowanych zielenią i chorągwiami o barwach państwowych i miejskich, umieszczono portrety Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Przyjazd Marsz. Piłsudskiego

O godzinie 13.07 pociągiem warszawskim przybył do Krakowa p. Marszałek Józef Piłsudski z rodziną. Na peronie dworca ustawiona była kompanja honorowa 20 p. p. z orkiestrą.

W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy. Na peronie oczekiwali wojewoda dr. Kwaśniewski, dowódca OK. generał Łuczyński, generałowie: Wieniawa - Długoszewski, Kasprzycki, Mond, prezydent miasta dr. Kaplicki, biskup polowy Gawlina i szereg innych osób. Pan Marszałek po odebraniu raportu przeszedł przed frontem kompanji honrowej, a następnie przez salę recepcyjną udał się przed dworzec, gdzie wsiadł do przygotowanego samochodu, którym odjechał w kierunku DOK. Wzdłuż ulic zebrały się tłumy publiczności, witając owacyjnie Dostojnego Gościa.

Około godziny 14-ej marszałek Józef Piłsudski, wraz z otoczeniem udał się na Wawel, gdzie zwiedził katedrę. Następnie pan marszałek złożył wizytę ks. metropolicie w pałacu arcybiskupim skąd wrócił do swych apartamentów w dowództwie okręgu.

Nad bezpieczeństwem na dworcu czuwał naczelnik wydziału w urzędzie wojewódzkim magister Małaszyński, starosta Pałasz, oraz szef żandarmerji major Podgórski.

Zmobilizowana policja i żandarmerja utrzymywały porządek, patrząc, by zebrane tłumy nie przerywały kordonu i nie zatamowały wyjścia na ul. Lubicz. W Krakowie Marszałek Piłsudski jest gościem dowódcy O. K. gen. Łuczyńskiego.

Przyjazd p. Prezydenta

Pozatem przybyli do Krakowa biskup polowy Gawlina, biskup śląski dr. Adamski oraz szereg posłów i senatorów, którzy zamieszkali w specjalnie zarezerwowanych apartamentach w Hotelu City.

W godzinach wieczorowych tłumy po raz drugi pospieszyły w kierunku dworca by powitać Prezydenta Rzplitej, który przybył do Krakowa specjalnym pociągiem.

O godz. 20 min. 15 nadjechał z Warszawy pociąg z salonka p. Prezydenta. P. Prezydenta powitali wojewoda Kwaśniewski, dowódca o. k. gen. Łuczyński, prezydent miasta dr. Kaplicki, a ustawiona przed dworcem kompania honorowa sprezentowała broń. P. Prezydent wsiadł do auta i odjechał w kierunku bramy florjanskiej, gdzie **przed Barbakanem nastąpiło uroczyste powitanie.**

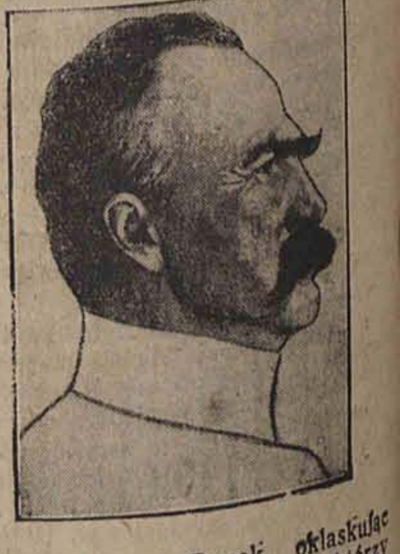
Wśród wiwatów, okrzyków i spontanicznej manifestacji tłumów, P. Prezydent udał się wraz ze swą świtą do przygotowanych dla siebie apartamentów na Zamku Wawelskim.

Wraz z P. Prezydentem przybyli wszyscy członkowie rządu in corpore z premjerem Jędrzejewiczem na czele. Zamieszkali oni w Hotelu Francuskim, gdzie również zajęli pokoje przybyli wraz z Marszałkiem Piłsudskim oficerowie.

Na uroczystości przybyli również przedstawiciele państw obcych akredytowanych przy rządzie polskim, a mianowicie ambasador Francji Laroche, ambasador Stanów Zjednoczonych John de Cudahy, oraz posłowie łotewski, norwski, niemiecki, brazylijski, węgierski, bułgarski, włoski, argentyński, grecki, rumuński, turecki, austrjacki, portugalski, czechosłowacki, jugosłowiański i sowiecki. Posłowie państw obcych zamieszkali w Grand Hotelu.

30 korespondentów zagranicznych w Krakowie

Dowodem zainteresowania się zagranicy uroczystościami jest fakt, że w dniu wczorajszym przyjechało do Krakowa 30 dziennikarzy zagranicznych. Wycieczkę dziennikarzy prowadzi naczelnik wydziału prasowego MSZ., p. Czosnowski. Podniosłe uroczystości dnia wczorajszego spotęgował jeszcze koncert - monstre wszystkich krakowskich wojskowych i cywilnych orkiestr, który odbył się na tle iluminowanych reflektorami Sukiennic od godz. 5 do 7 po południu na Rynku Głównym pod batutą majora Schreyera. Niemal cały



Kraków wyległ na Rynek, oklaskując żywo wykonawców koncertu, którzy grali pieśni polskie narodowe i wojskowe.

Hołd prochom króla Sobieskiego

Jak się dowiadujemy, w chwili składania hołdu prochom króla Jana Sobieskiego o godz. 2 po poł., w której to uroczystości weźmie udział p. Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski, baterja 5-go p. a. c. da 21 strzałów królewskich. Do uroczystości tej odkomenderowano po jednym szwadronie z pierwszego pułku szwoleżerów, 7-go pułku ułanów, 15 pułku ułanów i 20 p. ułanów.

Przygotowania do rewji

Publiczność, która będzie się dziś przyglądać rewji na Błoniach, dzieli się na trzy grupy. Część publiczności zajmie miejsca na trybunach, część z organizacjami wraz z związkami wojskowemi, społecznemi itd. w 20-tu zabezpieczonych miejscach naprzeciw trybun.

Trzecia grupa tworzy publiczność, która pragnie bezpłatnie przyglądać się wielkiej rewji. Dla tej publiczności zarezerwowano Aleję Trzeciego Maja na przestrzeni od parku Jordana do Cichego Kącika. Należy się spodziewać, że przeszło 200.000 osób będzie się przyglądać defiladzie, którą odbierze Marszałek Piłsudski w obecności Prezydenta Rzplitej, całego rządu, korpusu dyplomatycznego, posłów i senatorów, reprezentantów władz wojskowych i cywilnych.

Pragnąc mimo natłoku utrzymać należyty porządek, prezydent miasta wydał zarządzenia w sprawie komunikacji pieszej i konnej na ulicach i Błoniach. Komitet obchodu przypomina publiczności, aby ci wszyscy, którzy nie mają biletów wstępu na trybuny, kierowali się wyłącznie na Al. 3 Maja, na którą dostęp jest wolny tylko od strony ulic idących z parku Jordana.

Natomiast dostęp na trybuny jest zabezpieczony wyłącznie przez przedłużenie ul. Słonecznej.

Potrójna kontrola biletów na trybuny uniemożliwi bezwarunkowo dostanie się na trybuny nie posiadającym biletów. Kraków, który wykazał zawsze wiele sprężystości w tego rodzaju manifestacjach narodowych — niewątpliwie i tym razem przyczyni się do utrzymania wzorowego porządku w czasie całej uroczystości.

* * *

W czasie dzisiejszej rewji na Błoniach komitet zorganizował sprzedaż odznak pamiątkowych. Dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę Muzeum Narodowego. Piękne te odznaki mają inicjały J. S. (Jan Sobieski), J. P. (Józef Piłsudski) oraz złożone na krzyż dwie buławy marszałkowskie z datą odsieczy Wiednia, t. j. 12 września 1683 roku i data dzisiejszej u-

Z pobytu króla jugosłowiańskiego w Rumunji



Król Jugosłowiański Aleksander w towarzystwie króla rumuńskiego Karola II składa wieniec u stóp pomnika żołnierzy serbskich, poległych podczas wojny światowej w walkach pod Dobrudżą.

Kraj dał 300 miljonów złotych,

czyli prawie wtrójnasób pokrył sumę Pożyczki Narodowej. — Wielka manifestacja patrjotyzmu i ofiarności.

Dzieci brały udział w subskrypcji

Wczoraj o godz. 10 wieczorem zamknięta została subskrypcja Pożyczki Narodowej.

Jak stwierdzają ostatnie meldunki, otrzymane przez Generalnego Sekretarza Pożyczki Narodowej ministra Starzyńskiego, w całym kraju subskrybowano do wczoraj włącznie imponującą sumę

290.442.200 zł.

W podziale na poszczególne województwa, bez udziału urzędników państwowych i wojska, akcja ta na dzień dzisiejszy przedstawia się jak następuje:

Warszawa (miasto)	74,3	milj.
Śląskie	26,1	„
Poznańskie	24,1	„
Łódzkie	20,1	„
Lwowskie	16,3	„
Krakowskie	12,5	„
Kieleckie	9,8	„
Pomorskie	7,1	„
Warszawskie	5,4	„
Stanisławowskie i Tarnopol	4,1	„
Białostockie	3,2	„
Lubelskie	3,2	„
Wileńskie	2,7	„
Wołyńskie	2,3	„
Poleskie	2	„
Nowogródzkie	1,4	„

NIE ŻĄDAJĄ OBLIGACJI.

Na specjalną uwagę zasługuje, że wśród licznych deklaracyj, jakie napływają w dalszym ciągu do biura generalnego komisarza ministra Stefana Starzyńskiego z zaofiarowaniem na Pożyczkę Narodową mniejszych lub większych kwot pieniężnych, zwracają uwagę zgłoszenia tych obywateli, którzy **dają pieniądze, nie żądając wzamian żadnych obligacyj.**

MINISTER BECK O POŻYCZCE NARODOWEJ.

„Agence Economique et Financiere" podaje tekst rozmowy, jaką jej korespondent genewski odbył z ministrem Beckiem na temat polskiej Pożyczki Narodowej.

Minister Beck oświadczył m. in., że pożyczka ta równoważy budżet polski przynajmniej

do jesieni 1934 r.

Przyłączenie się Polski do „bloku państw złotych" na konferencji londyńskiej miało wielkie znaczenie, gdyż przekonano się, że **podstawy finansowe Polski są zdrowe i że rząd polski nie zamierza stosować nadal żadnych ograniczeń w ruchu walut.**

Obywatel polski wiedząc o tem, że rząd jego nie odstąpi od waluty, opartej na standarcie złota, dał dowód zaufania do swojego rządu i podpisywał chętnie pożyczkę wewnętrzną.

PIĘKNY CZYN DZIECI.

W dniu wczorajszym d. 4 b. m. zebrani uczniowie szkoły powszechnej nr. 119, członkowie spółdzielni uczniowskiej „płomyk" uchwalili zakupić jedną obligację pożyczki narodowej za zł. 50.—

W dniu wczorajszym uczniowie piątej A. Klasy Gimnazjum Miejskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi, subskrybowali pożyczkę nraodowa zakupując z własnych funduszy obligacje na sumę zł. 50.

★

Szkoła powszechna prywatna Nr. 1, przy ul. Brzezińskiej 5, Henocha Litwina, biorąc pod uwagę ważność sprawy Pożyczki Narodowej subskrybowała zł. 500.—

Młodzież szkolna gimnazjum i prywatnej szkoły powszechnej Marji Hochsteinowej w Łodzi, ulica Wólczańska Nr. 23, wzięła czynny udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej zarówno klasami jak i przez organizacje samorządowe istniejące przy szkole, a mianowicie:

Samopomoc szkolna subskrybowała	Zł. 150
Szkolna Kasa Oszczędności subskrybowała	Zł. 100
Uczenice subskrybowały	Zł. 400
Ogółem	Zł. 650.

Manifestacja ludności miasta Łodzi na rzecz Pożyczki Narodowej.



W Łodzi odbyła się w tych dniach żywiołowa manifestacja ludności na rzecz Pożyczki Narodowej. Pochód, liczący około 6000 uczestników udał się przed gmach województwa, gdzie specjalna delegacja z komisarzem rządu m. Łodzi inż. Wojewódzkim złożyła na ręce pana wojewody odpowiednią rezolucję. Na zdjęciu — delegacja na audjencji u p. wojewody.

Wielkie uroczystości w Łodzi

15-lecie 31 P.S.K., poświęcenie sztandaru Federacji i Związku Rezerwistów.

Dnia 7 i 8 października odbędą się w Łodzi wielkie uroczystości, a to 15-lecie 31 p. p. S. K., poświęcenie sztandaru Federacji i Związku Rezerwistów wręczenie gimnazjum im. Szczanieckiej medalu „Fidac'u" i rozdanie około 4000 polis ubezpieczeniowych P. K. O. pracownikom i i robotnikom Zjednoczonych Zakładów K. Scheiblera i L. Grohmana.

Uroczystości rozpoczną się dnia 7-go października o godz. 9-ej nabożeństwem w kościele garnizonowym za poległych żołnierzy 31 p. S. K., zaś o godz. 18-ej przejdzie ulicami m. Łodzi capstrzyk. W tym czasie przybędzie do Łodzi prezes „Federacji" gen. dr. Górecki w towarzystwie prezesa P. K. O. dr. Grubera i uda się na posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego „Federacji", które odbędzie się w lokalu Związku Legjonistów, ul. Narutowicza 32.

O godz. 22 w sali restauracji „Tivoli" urządza tut. koło związku oficerów rezerwy koleżeńskie przyjęcie na cześć gen. dr. Góreckiego jako prezesa Zarządu Głównego „Związku Oficerów Rezerwy i „Federacji".

Dnia 8 października na placu gen. Hallera po przeglądzie odprawiona zostanie msza polowa, w której wezmą udział 31 p. S. K., honorowe oddziały innych tut. formacyj, sfederowane Związki b. wojskowych, kilka pułków Związku Rezerwistów, oddziały P. W. gimnazjum im. Szczanieckiej, Związek Młodzieży Ludowej, Legjon Młodych, Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski i inne. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie sztandaru „Federacji" i Związku Rezerwistów, odczytanie rozkazu przez d-cę 31 p. S. K. płk. dypl. Dudzińskiego, oraz wręczenie medalu „Fidac'u" gim. im. Szczanieckiej, poczem nastąpi defilada na ul. Piotrkowskiej.

Po defiladzie gen. dr. Górecki i prezes P. K. O. dr. Gruber rozdadzą na boisku „Sokoła" przy ul. Emilji polisy ubezpieczeniowe, zaś Związek Rezerwistów na czele ze swoim prezesem Zarządu Głównego woj. Zyndramem-Kościałkowskim udają się na posesję przy ul. Pabjanickiej 49, gdzie odbędzie się wspólny obiad żołnierski. W tym samym czasie także obiad odbędzie się dla żołnierzy w koszarach 31 p. S. K.

O godz. 18-ej w sali Filharmonji odbędzie się akademja, a o godz. 20-ej przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Z ramienia M. S. Wojsk. przybywa na te uroczystości dyrektor Państw Urzędu W. F. i P. W. płk. dypl. Kilińskí i ppłk. Engel.

Prawa i obowiązki nauczycieli

będą uregulowane specjalną ustawą.

(ak). — W dniu onegdajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie sekcji szkolnictwa średniego zw. naucz. polskiego przy udziale kilkudziesięciu delegatów z okręgów: łódzkiego, warszawskiego, poznańskiego, wileńskiego itp.

W wyniku obrad delegacja sekcji szkolnictwa polskiego udała się do wiceministra Pieracklego, dyr. Mońdysa i szefa biura personalnego min. oświaty p. Lipki, którym przedstawiła całokształt spraw, związanych z położeniem szkolnictwa prywatnego, sytuacje służbową i materjalną szkół państwowych.

Przedstawiciele władz szkolnych przyrzekli, w granicach możliwości, życzliwie potraktować zgłoszone przez nauczycielstwo postulaty.

Bardzo ważną jest uchwała, jaka zapadła na posiedzeniu nauczycielstwa średnich szkół.

Uchwalono mianowicie rezolucję, domagającą się wydania specjalnej ustawy, która unormuje stosunek pracy nau czycieli szkół prywatnych, gdyż stosunek, który wiąże pracownika nietylko z pracodawcą, ale i z władzami szkolnemi nie może być określony ogólnemi przepisami, dotyczącemi pracowników umysłowych i fizycznych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie wystosowany w tej sprawie odpowiedni memorjał do min. sprawiedliwości, min. opieki społecznej oraz min. oświecenia.

KRONIKA

Październ. **6** PIĄTEK

Dziś Brunona W.
Jutro Marka P. W.

Wschód słońca	5.44
Zachód słońca	17.06
Wschód księżyca	17.52
Zachód księżyca	9.36
Długość dnia	11.57
Ubyło dnia	5.21

Delegaci rządowi przy samorządach wszystkich kategoryj.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia sprawę mianowania delegatów rządowych przy samorządach w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżeniu kosztów administracji komunalnej.

Ministerstwo wyjaśniło, że delegatów rządowych przy samorządach wszystkich kategoryj mianuje minister skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. W ten sposób utraciło moc obowiązującą postanowienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanawianiu delegatów rządowych przy poszczególnych samorządach i innych związkach prawno-publicznych, które przewidywało mianowanie delegatów rządowych przez władze skarbowe II-ej instancji w porozumieniu z takiemiż władzami administracyjnemi.

Spadł z 4-go piętra.

Tragiczny wypadek przy pracy.

(ak) Wczoraj w godzinach popołudniowych ulica Żeromskiego stała się widownią strasznego wypadku. Murarz, zajęty przy wykańczaniu domu przy ul. Żeromskiego 10, w którym mieścić się będzie szkoła ks. Ign. Skorupki, gdy znajdował się na wysokości czwartego piętra, nagle zachwiał się i runął w oczach licznych przechodniów na bruk.

Niezwłocznie przybyła karetka pogotowia. Lekarz stwierdził u Józefa Stachury (Wiznera 10) pęknięcie podstawy czaszki i złamanie rąk.

W szpitalu nieszczęśliwy robotnik zmarł.

Poborowi rocznika 1913

Kto ma się stawić dziś i jutro.

Dziś, w piątek, dnia 6 b. m., o godzinie 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi (Piotrkowska 165) mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: S, Sz., T, U, oraz zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, N.

Jutro, w sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 8-ej rano winni się zgłosić do spisu poborowych w biurze wojskowem zarządu m. Łodzi (Piotrkowska 165) mężczyźni rocznika 1913, zamieszkali na terenie 1-go komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery:: W, Z, Ź, Ż i zamieszkali na terenie 7-go komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: O, P, R.

Zgłaszający się do spisu winni być zameldowani na terenie Łodzi i posiadać następujące dokumenty: 1) dowód osobisty, w braku zaś dowodu — metrykę urodzenia lub wyciąg z rejestru ludności i zaświadczenie tożsamości osoby z fotografją, 2) zaświadczenie o rejestracji.

Obowiązek zgłoszenia się do spisu ciąży również na tych osobach, które nie mogą udowodnić dokumentami swej przynależności do obcego państwa, a więc przebywających na terenie Polski na zasadzie kart pobytu.

Winni niezgłoszenia się do spisu poborowych w wyznaczonym terminie ulegają karze grzywny do 3000 zł. lub aresztu do 3-ch miesięcy albo obu tym karom łącznie.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Kopeowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska Nr. 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupla (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek, premjera rewelacji Romains'a „Dyktator". Łódź, która tak bardzo ceni sztuki o głębszym podkładzie społecznym, znajdzie wiele aktualności politycznych i socjalnych w „Dyktatorze", który dzięki swym walorom scenicznym i literackim obiegł już wszystkie sceny Europy.

W rolach ważniejszych: Żmijewska, Dardziński, Szymański i Surzyński. Reżyserują: H. Starska i H. Zelwerowiczówna.

W sobotę i w niedzielę wiecz. „Dyktator".

WYSPIAŃSKI DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ I ZRZESZEŃ.

Arcydzieła St. Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamja" oraz „Sędziowie" dane będą w sobotę o godz. 4-ej po poł. dla młodzieży szkolnej po cenach uczniowskich (od 30 groszy do zł. 1.50), a dalej w niedzielę o godz. 4 po poł. oraz dla zrzeszeń w poniedziałek wieczorem po cenach najniższych (od 30 gr. do zł. 2.30).

Bilety już do nabycia w kasie teatru.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś, w piątek, wieczorem teatr nieczynny z powodu generalnej próby sztuki historycznej „Jan Sobieski pod Wiedniem".

W dniu jutrzejszym o godz. 8.15 wieczorem uroczysta premjera sztuki „Jan Sobieskj pod Wiedniem", reżyserji Wojciechowskiego.

Bilety już do nabycia w kasie teatru od godziny 11 — 2 i 6 wiecz Przedsprzedaż biletów odbywa się w P.B.P. „Orbis", ul. Piotrkowska Nr. 65.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (sala Geyera, ulica Piotrkowska Nr. 295).

W nadchodzącą sobotę o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wiecz. na ogólne żądanie publiczności wznowiona zostaje operetka w 3-ch aktach Oskara Nedbala p. t. „Polska Krew".

Ceny miejsc niskie. Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR REWJI NOWOCZESNEJ „ALHAMBRA" (Przejazd 34).

W dniu dzisiejszym i następnych rewja w 20-tu obrazach p. t. „Katarynka" w wykonaniu całego zespołu.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 7-ej i 10-ej, w soboty, niedziele i święta początek przedstawień o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.

NOWY TEATR REWJI ARTYSTYCZNEJ „R E X".

Dziś o godzinie 7.30 otwiera swe podwoje nowa placówka artystyczna „Rex". W zespole między innemi artystka teatru „Morskie Oko" W-wa, która swemi wspaniałemi parodjami gwiazd, jak Ordonówna, Pogorzelska, Krukowski, zdobyła niebywały sukces u publiczności Warszawy. Pozatem udział biorą: M. Cielecka, W. Werlińska, W. Łoskot, J. Sławski, A. Połoński, R. Urbański, duet taneczny Niksarski—Żukowska oraz znakomity kwartet Lisowskich.

Na pierwszy ogień idzie wielki przegląd przebojów stolicy p. t. „Warszawa wita Was", pióra Tuwima, Toma, Własta, Starskiego, Marofga i Belskiego.

Nowa placówka mieści się w lokalu dawniejszego „Jaru" przy ul. Kilińskiego 124.

OSTATNIE DNI WYSTAWY OBRAZÓW ZYGMUNTA SZRETERA.

Jeszcze tylko trzy dni łodzianie będą mieli okazję zapoznać się z niezwykle interesującym i wartościowym dorobkiem artystycznym pana Zygmunta Szretera mistrza akwareli i rysunku.

Wystawa jego prac w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 90 zostanie nieodwołalnie zamknięta w nadchodzącą niedzielę.

WRĘCZENIE MEDALU SZKOLNEGO FIDACU.

Dnia 8-go października b. r. o godz. 10-ej rano na Placu Hallera odbędzie się uroczystość wręczenia medalu szkolnego F.I.D.A.C-u państwowemu gimnazjum żeńskiemu im. E. Szczanieckiej, za szczególnie owocną pracę wśród młodzieży nad szerzeniem i utrwaleniem pokojowych haseł F.I.D.A.C-u.

Dokona wręczenia dr. Roman Górecki, generał brygady.

SZPICEL UKRYŁ SIĘ W POLSCE.

Mieczysław Harewicz-Sas wydał w ręce carskiej ochrany kilkudziesięciu wybitnych bojowców. — Co o tym łotrze mówi poseł Arciszewski.

Wykrycie po latach 25-ciu pozostającego ongi na usługach rosyjskiej ochrany, szpiega i prowokatora, Mieczysława Harewicza, wywołało w tak zw. kołach niepodległościowych zrozumiałe poruszenie.

Ówcześni członkowie kół owych, żyjący do dziś, niejednokrotnie padali ofiarami nikczemnej działalności Harewicza Na mocy jego doniesień, aresztowywano bojowników niepodległości, wtrącano do więzienia, skazywano na zesłanie, a nawet na śmierć.

Oto, co według relacji „Dobrego Wieczoru", opowiąda o Harewiczu jeden z najwybitniejszych bojowników, kierownik całej roboty bojowej z owego okresu, poseł Tomasz Arciszewski:

— Harewicza przypominam sobie dokładnie, był to niewysoki blondyn o dość szerokiej twarzy i schodzących się nad nosem brwiach. W okresie lat rewolucyjnych 1905—1908 stykałem się z nim dość często w Centralnem Biurze organizacji bojowej oraz na posiedzeniach tejże organizacji.

W owym czasie oczywiście nikt z nas go nie podejrzewał o żadną działalność na niekorzyść roboty. Dzięki temu Harewicz dopuszczany był do najpoufniejszych spraw i odgrywał w robocie bojowej poważną rolę.

Harewicz piastował wtedy stanowisko instruktora w organizacji radomskiej, a nawet, zdaje się, że był zastępcą okręgowego.

Zdemaskowania Harewicza dokonał po raz pierwszy obecny profesor Wacł. Makowski, który w owym czasie, jako obrońca politycznych przestępców, broniąc w jakiejś sprawie, w aktach jej natknął się na ślady działalności Harewicza. —

— Czy przypomina sobie pan poseł nazwisko Harewicza-Sasa, w związku ze sprawą aresztowania Montwiłła-Mireckiego?

— Tak, oczywiście. Montwiłł w owym czasie przebywał stale na prowincji. — W Warszawie był on zbyt już głośny i poszukiwany. Zdarzyło się jednak tak, że pewnego dnia, z jakich powodów, już dziś nie pamiętam), Montwiłł przybył do Warszawy wraz z żoną. Wtedy został przez Harewicza i agentów ochrany aresztowany i wraz z żoną, osadzony w więzieniu, z którego już nie wyszedł. Na drugi dzień po tem aresztowaniu, wiedzieliśmy wszyscy, że było ono spowodowane przez „Sasa".

Wiele mógłby o Harewiczu powiedzieć obecny prezydent Radomia — Grzecznarowski, który w owym czasie stale działał na tym terenie, no i oczywiście przebywająca obecnie w Drohobyczu żona ś. p. Montwiłła.

13-tu oskarżonych o komunizm

odpowiada za wydawanie i kolportaż odezw do robotników i chłopów ukraińskich.-Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

(as) Zaledwie jeden dzień minął od procesu przeciwko szesnastu członkom „techniki" komunistycznej, a wczoraj już na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadło trzynastu oskarżonych z tego samego tytułu. Tym razem jednak podsądni odpowiadają z zarzutu przynależenia nie do Komunistycznej Partji Polski, lecz do K. P. Zachodniej Ukrainy.

Wśród oskarżonych zasiadają ludzie stosunkowo starsi — liczący nawet ponad lat 50. Kilku z nich jest właścicielami zakładów graficznych lub drukarzami. Drugim z listy oskarżonym jest starszy człowiek z długą brodą patrjarchy, mocno szpakowatą.

Nazwiska oskarżonych brzmią: Wolf Glazer, Izrael Grinblat, Chaskiel Ch. Bursztyn, Samuel Wajsbart, Bencjon Zalcman, Dawid Zalcman (uczeń, szesnastoletni syn Bencjona), Lejzor Lande, Chaim Lubiński, Antoni Porębski, Zelig Browin, Ruchla Manna, Mojżesz Czarnożył i Jankiel Mandelbaum.

Akt oskarżenia podaje, że w lipcu 1932 r. kierownik V-ej brygady wydziału śledczego otrzymał poufne informacje o istnieniu działalności na terenie Łodzi centrali techniki komunistycznej K. P. Zachodniej Ukrainy. Roztoczone obserwacje nad kilku biurami transportowemi w Łodzi doprowadziły do ustalenia, że kilkakrotnie przewiezione były z Łodzi — raz do Stanisławowa a drugi raz do Przemyśla paczki, w których znajdować się musiała literatura komunistyczna. Paczki, zadeklarowane, jako zawierające galanterję, były zbyt ciężkie na swą objętość i były opakowane inaczej, niż to czynić zwykły domy wysyłkowe galanterji.

Dwuch osobników zostało zatrzymanych w chwili nadawania tego rodzaju paczek do kilku miast Małopolski Wschodniej. Paczki zawierały cały szereg odezw komunistycznych w języku ukraińskim — dwaj ludzie, którzy te paczki nadawał, zostali wylegitymowani i osadzeni w areszcie. Byli nimi Zelig Brown i Izrael Grinberg (ów człowiek z patrjarchalną brodą).

Zeznania tych dwuch aresztowanych a zwłaszcza Grinberga doprowadziły do zatrzymania Ruchli Manny i jej sąsiada Wolfa Glazera. W mieszkaniu Manny znaleziono szereg przyborów drukarskich, które miały jakoby należeć do Glazera.

Paczki odbierał Grinberg — jak sam wyjaśnił — z mieszkania Bencjona Zalcmana, przy ul. Południowej 40. Rewizja w mieszkaniu Zalcmana doprowadziła do odnalezienia dwuch paczek zawierających znów literaturę komunistyczną.

Zkolei dane, uzyskane w dochodzeniu doprowadziły do aresztowania właściciela drukarni Wajsbarta i Lejzora Lando, właściciela drugiej drukarni, w której miał Wajsbart wykonać powierzone mu przez nieznanego mu osobnika druki, oraz pracownika tej drukarni — Chaskla Bursztyna.

Z oskarżonych, pięciu odpowiada z wolności, ośmiu z więzienia.

Glazer nie przyznaje się do winy. Nie zajmował się drukiem odezw komunistycznych, choć zna język ukraiński.

Zeznania Grinberga — człowieka z brodą — nie są pozbawione momentów wręcz humorystycznych.

Grinberg był dawniej blacharzem. Miał nieszczęście, jest inwalidą pracy i ostatnio zarabia na życie jako tragarz. Grinberg mówi językiem ludowym — prawie zupełnie bez akcentu. Poznał się z niejakimś Mandelbaumem w łasku, w „parze". Znajomość z łaźni kontynuowali potem przez dłuższy czas. Spotykali się zwykle koło domów modlitwy, lub z domów modlitwy wywoływał go ów Jakób Mandelbaum, by mu dać coś do zarobienia. Któregoś dnia kazał mu ten Jakób pójść na Południową, do mieszkania Zalcmana odebrać paczki. Zrobił, co mu kazano. Nie należy do partji, jest człowiekiem religijnym, odprawia modły w więzieniu i nie je strawy więziennej.

Na pytanie przewodniczącego, czy to prawda, że bywał u „szefowej" i czy znał hasło, kóre tam stosowano, dobroduszny Grinberg, który stale zapewnia sąd, że mówi rzetelnie, oświadcza:

— Czy znałem Chaskla? Nie, żadnego Chaskla nie znałem, a ta kobieta nie nazywała się Szefowa, tylko Szelwa — była narzeczoną tego Jakuba Mandelbauma. Jankiel Mandelbaum, siedzący na ławie oskarżonych nie jest podobny do tamtego Jakuba Mandelbauma.

Zalcman ojciec—były sekretarz jednego z związków kupieckich—w swych zeznaniach złożonych sądowi, robi wrażenie człowieka, który srodze pokutuje za to, że odnajął pokój człowiekowi, co do którego się nie poinformował. Ale ten człowiek odrazu zapłacił sto złotych, nietylko za miesiąc zgóry, ale i na poczet drugiego miesiąca. I ten człowiek miał narazie nie spać w domu wcale — tylko złożył paczki jakieś. Zalcman żądał od swego nowego „blokatora paszportu — tamten zwlekał, ale że się wylegitymował wpłaconą setką — tedy Zalcman był spokojniejszy i narazie pozwolił mu złożyć paczki u siebie w sypialni.

Dziś odbędzie się badanie świadków. Wyrok zostanie ogłoszony najpewniej w dniu jutrzejszym.

Oskarżonych broni 9 adwokatów, z mec. Forelle i Kempnerem na czele.



Najszybszy samolot linji Londyn — Paryż przebył trasę pomiędzy obiema stolicami w czasie jednej godziny i siedmiu minut. Zdjęcie przedstawia aparat „F-Ammy" na lotnisku w Croydon.

WŚRÓD BOLSZEWIKÓW NA „CZELUSKINIE".

Czem oni się różnią od nas.—Złote zęby pieska gen. Nobile. — Pozdrowienia dla Juljana Tuwima.—Marlena Dietrich wśród bolszewików. — Dyskusja o Trockim i Hitlerze.

Wizyta dziennikarzy polskich na okręcie sowieckim.

II.

Turyści mają czas podzielony bardzo skrupulatnie: od tej godziny do tej, często nawet co do minuty, zwiedzają, oglądają, podziwiają, nie zapominając jednak, że nie wolno nigdzie zatrzymywać się dłużej, niż to przewiduje program, bo wtedy — **„wszystko idzie do djabła".**

Otóż, drugi dzień naszego pobytu w Kopenhadze był przeznaczony na **wycieczkę po Zelandji,** z jej cudownemi krajobrazami i pięknemi, o tej porze lata, plażami. Ponieważ jednak umówiliśmy się z bolszewikami, cały program dnia uległ zmianie.

Jako dziennikarze, uznaliśmy bowiem, że okazja zwiedzenia kawałka terytorjum sowieckiego (na „Czeluskinie") **jest** bardziej ponętna, aniżeli możność obejrzenia jeszcze jednego zakątka kulturalnej Europy — to nam przecież nie ucieknie! Zwłaszcza, iż podczas oglądania rozmaitych większych miast dzisiejszej Europy odnosimy coraz uporczywsze wrażenie, **że już za kilka lat wszystkie bodaj stolice krajów cywilizowanych niczem się od siebie, prócz może napisów, mundurów i barw narodowych, różnić nie będą.** Świat nasz staje się pod rozmaitemi względami bardzo jednakowy. Ruch uliczny, wygląd i strój tłumu wielkomiejskiego, olbrzymi rozwój reklamy neonowej, komunikacja autobusowa, architektura, no i prawie identycznie wyglądające pomniki bohaterów narodowych — czarnych dżentelmenów na potężnych koniach — sprawiają, że **niemal wszystkie miasta wyglądają jednakowo.**

Dawniej nietylko miasta, ale i ich mieszkańcy różnili się specyficznym strojem, zwyczajami, trybem życia. Dziś **obywatel Łodzi, czy Lublina wygląda absolutnie taksamo, jak każdy przeciętny francuz, anglik czy duńczyk.** Ba, ci ludzie, tak zdawałoby się dalecy od siebie, mają zupełnie **identyczne troski, a nawet całkiem podobne poglądy...** Nie, stanowczo warto poświęcić jedno popołudnie na przyjrzenie się zbliska tym, którzy pono tak bardzo we wszystkiem się od nas różnią — **czy aby naprawdę?...**

⁂

Punktualnie o 2-giej stajemy przy trapie okrętu „Czeluskin", przed białą ubranym marynarzem. Okazuje się, że o naszej wizycie straż była już powiadomiona. Prowadzą nas do kabiny p. Bajewskiego, gdzie zebrali się już wszyscy członkowie ekspedycji, a więc, prócz uprzednio wymienionych, kilku młodych uczonych: geograf, zoolog i astronom oraz operator filmowy i sam p. kapitan Schmidt.

Po kilku wstępnych zdaniach konwenansowych, rozmowa szybko schodzi na tory najbardziej zdaje się, z naszego punktu widzenia, sprzeczne z zasadami gościnności: zaczynamy się kłócić! Na początku, po przyjacielsku. Rzucamy sobie kilka **zgryźliwości i docinków,** które są z obu stron traktowane raczej... sportowo: wzajemne sondowanie, macanie przeciwnika i obserwowanie — czego się po nim można spodziewać...

W czasie tego „przedmeczu" poeta Selwiński opowiada nam ucieszną historyjkę, która ma posmak satyry na **nasze, kapitalistyczne, stosunki i pojęcia:**

Oto, jak wiadomo, w Rosji pracuje obecnie, jako spec, **znakomity konstruktor-lotnik, gen. Umberto Nobile.** Panu generałowi pono niedawno **zginął piesek,** o czem została powiadomiona policja moskiewska. Przy tej okazji wyszło na jaw, **że pies p. generała Nobile ma wstawione... złote zęby!**

P. Selwińskij zapewnia, że fakt jest autentyczny i chwali się, że policja moskiewska pieska odnalazła i odprowadziła **z nietkniętem uzębieniem do domu p. gen. Nobile.**

Ma to świadczyć zarówno o dobrej służbie bezpieczeństwa, jak i o... psiej **cywilizacji świata kapitalistycznego!..**

Dowiadujemy się przy tej okazji, że p. Selwińskij **jest laureatem I olimpjady poetyckiej** w Moskwie (w r. 1923), że jest autorem pierwszego sowieckiego romansu, pisanego wierszem p. t. „Pusztorg", który krytyka rosyjska stawia narówni z „Eugenjuszem Onieginem".

Okazuje się następnie, że słyszał on coś niecoś i o poetach polskich. **Zna nazwiska Tuwima, Broniewskiego, Słonimskiego,** a dowiedziawszy się o naszym laureacie olimpjady, Kazimierzu Wierzyńskim, wskakuje z miejsca i krzyczy:

— **Peredajte jemu, czto ja ewo wyzywaju! Puskaj pryjedlet w Moskwu! A Tuwimu — serdiecznyj priwiet!** (Powiedzcie Wierzyńskiemu, że wzywam go na turniej poetycki do Moskwy. A Tuwimowi oddajcie serdeczne ukłony).

Biesiadę literacką przerywa jednak p. Bajewski, który proponuje nam obejrzenie okrętu i jego urządzeń. Pokazują nam kabiny dla załogi — istotnie bardzo czyste i obszerne — **łaźnię turecką,** z której cała załoga musi codziennie korzystać, t. zw. „ugołok", czyli kącik klubowy, udekorowany portretami wodzów partyjnych oraz plakatami i t. d.

To nas, przyznam szczerze, najmniej interesuje. Wracamy przeto do kabiny Selwińskiego i tu nagle słyszymy z za ściany śpiew:

„Ich bin von Kopf bis Fuss
Auf Liebe eingestellt
Und mehr — garnichts..."

Rzucam zdziwione spojrzenie na bolszewików, a ci tłumaczą, z pewnem zażenowaniem:

— **A to — Marlenka Dietrich! Kupiliśmy** właśnie tu płytę gramofonową dla naszych pań.

— Ale zdaje mi się — docinam naszym gospodarzom — **że ten hymn pustej, perwersyjnej, zmysłowej miłości** jakoś niebardzo harmonizuje z... poglądami panów na... kobietę i **miłość?!**

Bajewski się nasrożył, Selwińskij usiłuje rzecz zbagatelizować, zaś inni — uśmiechają się dyskretnie.

W związku z tą uwagą („zasadniczą") wracamy do tematów politycznych: **Radek w Polsce, pakt czterech, poprawiające się stosunki polsko - sowieckie i wreszcie Hitler i... Trocki!**

Nazwisko tego ostatniego padło oczywiście z naszej strony i wywołało istny popłoch, **kilka sekund ciszy, jakgdyby stało się coś skandalicznego.** Z pośród obecnych pierwszy podniósł rzuconą rękawicę Selwińskij i w sposób ostrożny począł **wyprowadzać nas z tego przykrego, a nawet niebezpiecznego dla nich tematu: „Trocki".** Nastrój, który w związku z tem gwałtownie opadł, podniósł się momentalnie, gdy, mówiąc o Hitlerze, nazwałem go **niemieckim „Machno".** Określenie to spotkało się nawet z szumnym aplauzem.

Podczas jednak całej, chwilami bardzo ożywionej, rozmowy zwróciła naszą uwagę okoliczność, **że nikt z obecnych młodych uczonych i oficerów nie odezwał się ani jednem słowem,** pozostawiając prowadzenie rozmowy politycznej z cudzoziemcami — **Bajewskiemu** (łatwo można było się zorjentować, że mimo jego własnego określenia swego urzędu i stanowiska — „ekonomista" — **jest on komisarzem politycznym**), a poza nim śmiał jeszcze wtrącać się do rozmowy Selwińskij. Jako znany poeta, korzystał on z większej niezależności, swobody myśli i słowa, aniżeli inni obywatele ZSRR., chociaż byli wśród nich kawalerowie orderu **„Czerwonego Sztandaru".**

Wreszcie wizyta się skończyła. Sfotografowaliśmy naszych nowych znajomych, ich fotograf uczynił to samo z nami, i, odprowadzani przez pp. Selwińskiego i Bajewskiego, opuściliśmy „Czeluskina", żeby — **wrócić na „Kościuszkę".**

⁂

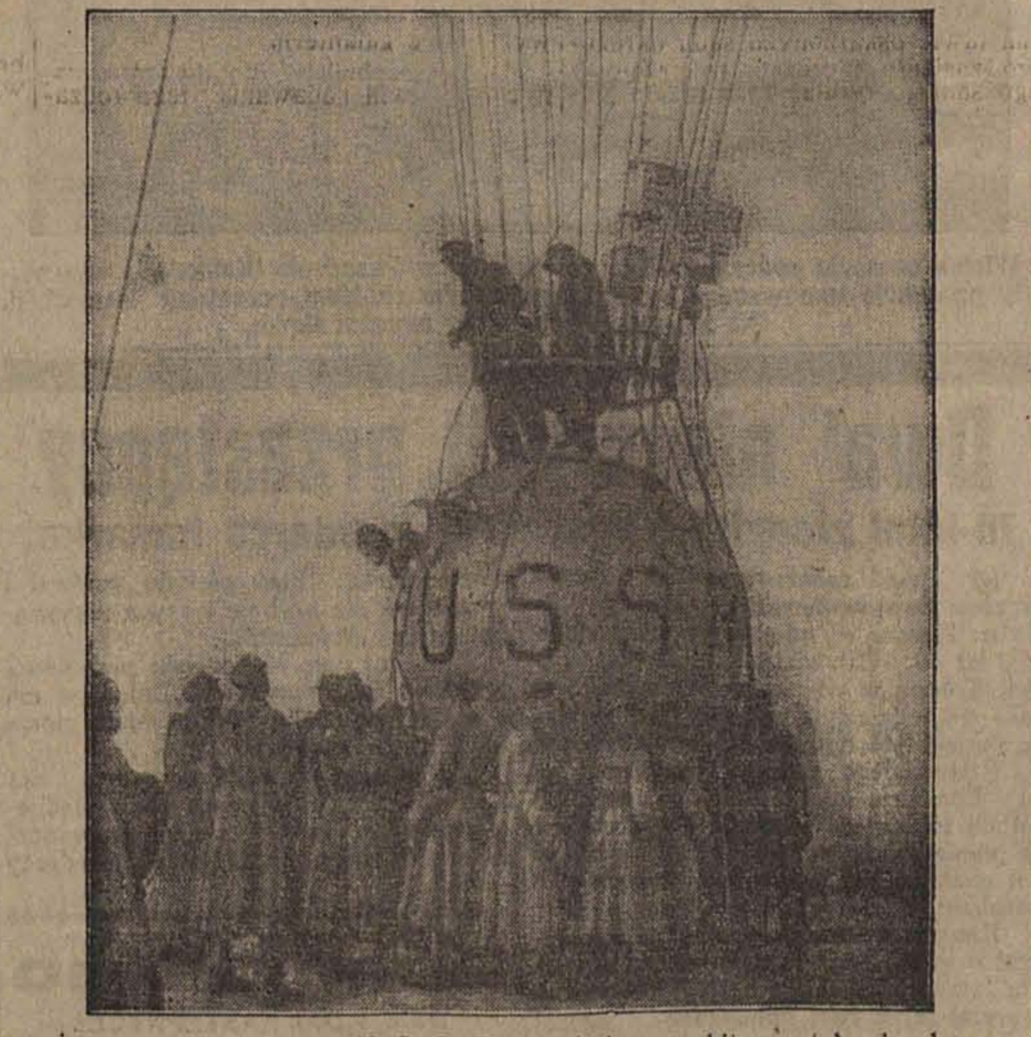
Po drodze, po dłuższej chwili milczenia, odezwał się do mnie mój kolega:

— A wie pan, niech mówią co chcą, niech mnie nawet nazwą reakcjonistą i kontrrewolucjonistą, — **cieszę się ogromnie i szczerze, że nie należę do załogi tego symbolicznego „Czeluskina" i że — wracam na „Kościuszkę"...**

Na naszym statku istotnie było bardzo beztrosko i wesoło.

Ad. Sz.

Z lotu sowieckiego do stratosfery.



Balon sowiecki „Stratostat U. S. S. R.", na którym pobity został rekord wysokości prof. Piccarda. Jak wiadomo, Piccard osiągnął 16.201 mtr. wysokości, podczas gdy lotnicy sowieccy Prokofiew, Birnbaum i Gadunow podnieśli się do wysokości 19.000 mtr.

Mężczyzna skastrowany w czasie snu

przez nieznanych zwyrodnialców

Ostrów, 5 października.

Straszny w swej grozie wypadek wydarzył się w Ostrowiu. Oto p. P. M. (nazwiska ze względów zrozumiałych nie podajemy) udał się w nocy do parku 3-go Maja i wskutek nadużycia alkoholu zasnął na jednej z ławek. W czasie snu napadli go jacyś zwyrodnialcy i okaleczyli go nożem w bolesny sposób, dokonywując t. zw. kastracji. Nieprzytomnego znaleźli przypadkowi przechodnie, którzy przewieźli go do szpitala. Stan rannego jest bardzo ciężki, chociaż nie zagraża bezpośrednio życiu.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców ohydnego czynu.

Demonstracja kupców belgijskich

przeciw podwyżce podatków, podrożeniu życia i... kryzysowi. — Znaczne obniżenie stopy życiowej w Belgji.

Bruksela, w październiku.

Niedziela. Słońce świeci i grzeje, nie tak jak w lipcu, ale **tem ciepłem, którego podszewką jest chłód** — jak mówi mój sąsiad, monsieur Deruyter, poczciwy kupiec, właściciel niewielkiego sklepu z koronkami t. zw. pompatycznie Montagne des Arts, która odznacza się właaśnie tem, że ze sztuką **niema** nic wspóln., ani bezpośrednio ani **pośrednio.** Chyba tem tylko, że przeraża każdego turystę widokiem niesłychanej szpetoty stromego zjazdu, udekorowanego ni w pięć ni w dziewięć schodami nibyto monumentalnemi, klombami, kwietnikami, sztucznemi strumykami. A wszystko pod kątem nachylenia 30°.

Niedziela ubiegła przyniosła ze sobą mieszkańcom stolicy pewne urozmaicenie w postaci **pochodu protestacyjnego podatników i kupców.** Blisko 20,000-czna rzesza protestantów podążała różnemi arterjami, kierując się ku punktowi zbornemu, ku Rynkowi. Tu na historycznym Grand Place, zasługującym z większą racją niż Montagne des Arts na przymiotnik-superlatyw, skojarzony z pojęciem sztuki, odbyła się manifestacja. Manifestowano **przeciw podwyżce podatków, przeciw podrożeniu życia, przeciw kryzysowi.** jak na całym świecie.

Jak we Francji, gdzie wszystko, co się dzieje na ulicy, kończy (niezawsze) piosenką, tak w Brukseli — wszystko kończy się **tradycyjnym kuflem tutejszego piwa** w knajpie albo kieliszkiem wina w barze. Jedno i drugie jest tanie, dostępne nawet w tych ciężkich czasach.

Trzeba jednak przyznać, że jeśli dość flegmatyczni zresztą brukselczycy pozwolili sobie na luksus zepsucia przedpołudnia niedzielnego manifestacja, mieli rację po temu, a nawet niejedną, lecz kilka. Rząd de Broqueville'a w dążeniu do utrzymania budżetu w równowadze i do załatania deficytu, **przykręcił mocno śrubę podatkową.** Co najbardziej boli belgijczyków, to fakt, że silny nacisk podatkowy przyczyni się do **obniżenia stopy życiowej** w kraju, gdzie ludzie przyzwyczaili się już do wielu wygód, do pewnego standard'u życiowego, nie takiego coprawda, jak w Anglji, lecz jednego z wyższych na kontynencie.

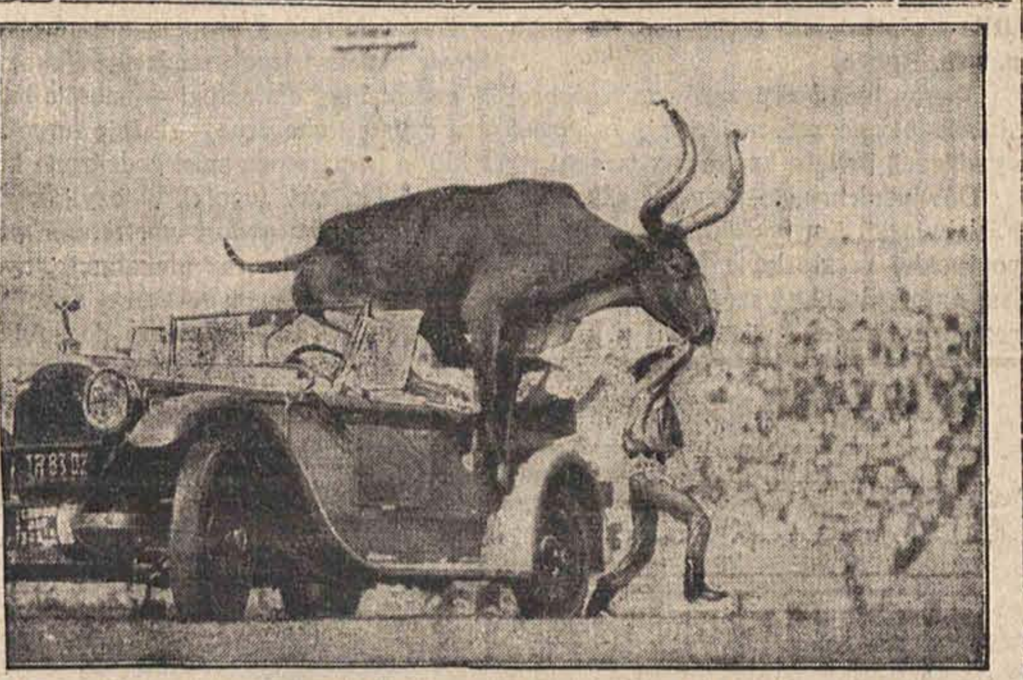
Dotkliwie obciążyła zwyżka podatków **właścicieli aut,** np. auto, od którego płacono dotychczas 765 franków; auto ciężarowe zamiast 768 fr. kosztować będzie swojego właściciela aż 4000 franków. Podatek od mięsa importowanego w stanie zamrożonym podwyższony został czterokrotnie. **Paszport zagraniczny kosztuje obecnie 200 franków, dla małżeństwa — 300 franków.** Natomiast inwalidom wojennym i cywilnym obniżono zasiłki o 10 procent, tak samo postąpiono z zasiłkami dla wdów i sierot.

Nie zapomniano też i o cudzoziemcach. Każdy cudzoziemiec, który przebywa w Belgji dłużej niż 2 tygodnie, płaci 30 franków; po trzech miesiącach musi wykupić kartę pobytu, która kosztuje 80 franków; co sześć miesięcy płaci 30 franków. Pozatem gminy mają prawo podwyższać ten podatek o 25 procent na swój cel.

Wszystkie podwyżki z jednej strony a oszczędności z drugiej dały ten wynik, że **minister finansów, Jaspar stwierdził poprawę sytuacji budżetowej i możliwość utrzymania równowagi finansowej.** Faktem jest, iż wpływy podatkowe zwiększyły się w roku bieżącym w porównaniu z wpływami za rok ubiegły.

Wszystko razem wziąwszy, sytuacja ogólna w Belgji nie przedstawia się tak źle, jak twierdzi mój rozmówca, p. Deruyter. Ale mój sąsiad, typowy przeciętny Belg, lubi swoje wygody, lubi dobrze żyć, jeszcze lepiej wypić i zjeść. A to już jest dzisiaj dużo, bardzo dużo.. I nietylko tu, ale i gdzieindziej.

E. R.



Wielką sensację podczas święta cowboy'ów w Pasadenie (Kalifornja) wywołały produkcje trenowanego byka, który jednym skokiem przesadził samochód. Na zdjęciu emocjonujący moment skoku.

Dwaj niezwykli przestępcy

70-letni złodziej i bestjalski morderca kanarka.

(g) Przed sądem grodzkim stanęli wczoraj dwaj niezwykli przestępcy.

Jan Konora — zawodowy złodziej, liczy lat 69. Cztredzieści blisko lat spędził Konora w więzieniu. Więzienie weszło mu w krew, a przestępstwo — stało się jego jedynym środkiem utrzymania

Czternastego marca wieczorem, na ul. Bonifraterskiej, Konora zauważył młodą robotnicę w chwili, gry przeliczała pieniądze. Niewiasta wracała z fabryki: miała w ręku cały swój tygodniowy zarobek: 29 złotych.

Konora na widok pieniędzy, zapomniał o swym wieku i o swych czterdziestu latach więzienia. **Pchnął kobietę — wyrwał jej z ręki pieniądze i począł uciekać.**

Poszkodowana — Marja Jezierska — wszczęła alarm. Nieliczni przechodnie i koledzy pracy Jezierskiej, rzucili się w pogoń za Konorą. Starcze nogi nie daleko poniosły niezwykłego złodzieja. Konora został schwytany. Znalazł się w więzieniu i wczoraj stanął przed sądem.

69-letni Konora skazany został na dalsze cztery lata więzienia. Ten człowiek chyba dokończy swego złodziejskiego żywota w więzieniu.

***

Drugim niezwykłym przestępcą był **Juljan Malinowski.** — Malinowski nigdy nie był karany: był człowiekiem uczciwym — t. znaczy, że **nikt go nigdy na niczem złem nie przyłapał.**

Malinowski czuł urazę, czy nawet miał **może uzasadnioną i głęboką urazę** do **Zygmunta Braterczyka.**— Braterczyk miał kanarka. Ptak pięknie śpiewał i Braterczyk nie krył się z swem przywiązaniem do „Maciusia".

Któregoś dnia Malinowski postanowił **dokuczyć Braterczykowi.** Dokuczył mu w sposób nieludzki. **Wykłuł oczki ptaszkowi. Kanarek zdechł.**

Malinowski stanął przed sądem i skazany został na 3 miesiące bezwzględnego więzienia. Sędzia nakazał niezwłoczne aresztowanie bestjalskiego mordercy kanarka.

WYJAŚNIENIE.

(g) W związku z naszą informacją z dnia wczorajszego p. t. „Zieliński udawał Kałużę"— proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Adam Zieliński, kupiec branży żelaznej, zamieszkały w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 69, z Zielińskim, o którym była mowa w wiadomości, nie jest identyczny.

Spełniłeś obowiązek w stosunku do Państwa możesz teraz pomyśleć o sobie.

Całe społeczeństwo polskie, natężone w walce o byt, staje dziś przed nową furtką szczęścia, na której widnieje napis „28-a Polska Państwowa Loterja Klasowa". Co kryje się za tą furtką dowiedzą się wszyscy, przeczytawszy plan nowej loterji. Jest on niespodzianką dla graczy w kierunku przystosowania gry loteryjnej do współczesnych warunków życia.

A więc przedewszystkiem tempo — 28-ma loterja rozegra się w ciągu 4-ch miesięcy, zamiast dawnych 6-ciu. 19-go października rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy, a już 24 stycznia zakończy się ostatni akt — uroczystości kreowania nowego polskiego miljonera, a może nawet dwumiljonera.

Prócz tego cena losu została obniżona, dzięki skasowaniu jednej klasy, t. j. zreformowaniu loterji z 5-cio klasowej na 4-ro. Czyli obecnie los kosztuje we wszystkich klasach tylko 160 zł., zamiast 200.— przy możliwości wygrania takiej samej najwyższej wygranej.

Zdawałoby się, że taka obniżka musi wpłynąć na zmniejszenie wygranych. Tymczasem przeciwnie: obecny plan loterji jest lepszy i bardziej atrakcyjny niż poprzedni i w 100 proc. odpowiada intencjom i upodobaniom większości graczy.

Dziś w momencie ciężkich doświadczeń gospodarczych, kiedy cały Naród musiał spełnić swój obowiązek patrjotyczny wobec Skarbu Państwa, wielką dźwignią moralną będzie los 28-ej loterji, która posiadaczowi otwiera piękne horyzonty spokojnego i beztroskiego życia. Dziś każdy obywatel może i ma prawo sobie powiedzieć: spełniłem obowiązek obywatelski — trzeba pomyśleć o sobie — trzeba otworzyć furtkę szczęściu.

Zaostrzenie strejku

w przemyśle metalurgicznym.

(ak) Wskutek nieosiągnięcia porozumienia w przemyśle metalurgicznym, doszło w Łodzi do znacznego zaostrzenia akcji strajkowej. W dniu wczorajszym poza częściowem unieruchomieniem zakładów firmy „S. Weigt i S-ka" unieruchomiono całkowicie warsztaty firmy J. John. Piotrkowska Nr. 217-19.

Klasowy związek metalowców, jak się dowiadujemy, występuje do inspektoratu pracy z żądaniem ustalenia nowego cennika płac i zawarcia umowy zbiorowej nietylko z odlewnikami, ale i ślusarzami, formiarzami, warsztatowcami i t. p.

Jednocześnie zostały wszczęte przygotowania do unieruchomienia całego przemysłu metalurgicznego w Łodzi.

BACZNOŚĆ WETERANI!

Weterani b. Armji Polskiej we Francji. Wzywa się wszystkich członków stowarzyszenia do bezwzględnego stawienia się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 85 na zbiórkę w niedzielę, dnia 8-go października b. r. o godzinie 8-ej rano, celem wzięcia udziału w uroczystościach.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem sekcji odczytowej oddziału łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 8-go października o godz. 12.30 w poł. w sali Y.M.C.A., ul. Piotrkowska Nr. 89, p. dr. J. Kalisz wygłosi odczyt n. t. „O zakażeniach".

Wstęp bezpłatny.

WYCIECZKA DO WARSZAWY.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 8-go b. m. łódzki oddział Wagons-Lits-Cook organizuje jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Odjazd nastąpi o godz. 7.28 z dworca Kaliskiego i 7.15 z dworca Fabrycznego, powrót z Warszawy o godzinie 20.45 i o23.00.

Przejazd w obie strony wynosi: klasa III zł. 12, a klasą II 18 zł.

Ze względu na ściśle ograniczoną ilość biletów należy we własnym interesie bilety nabywać jaknajwcześniej.

Na powyższą wycieczkę bilety sprzedaje Wagons-Lits Cook (Piotrkowska 64).

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

POROZUMIENIE GOSPODARCZE z NIEMCAMI.

Po długotrwałej wojnie celnej—dnia 17 marca 1930 roku zawarta została **umowa handlowa polsko - niemiecka.** Następnego roku traktat został ratyfikowany przez sejm. Dotąd jest **nieratyfikowany przez Rzeszę**, którą wobec tego obarcza moralna odpowiedzialność za stan beztraktatowy.

Po trzech i pół latach przerwy — znowu problem traktatu z Niemcami wysuwa się, jako zagadnienie dnia. Prasa niemiecka z „Berliner Tageblattem" i „Vossische Zeitung" na czele lansuje od paru dni — pod oczywistą inspiracją — myśl **porozumienia gospodarczego obu krajów**, trwających w niemal dziesięcioletniej wojnie. W parę dni potem nadeszły wiadomości o tem, że istotnie **rozmowy z Niemcami są wznowione.**

Ex re tego warto uświadomić sobie — jaką pozycję w stosunkach z Niemcami zajmowaliśmy i zajmujemy.

Wojna gospodarcza rozpoczęta została przez Niemcy przedewszytkiem pod kątem widzenia interesu politycznego. Chodziło w pierwszej linji o udowodnienie światu, że dzielnice zachodnie, a zwłaszcza Górny Śląsk, nie utrzymają się długo bez łączności z Rzeszą. Zamierzano niejako **rozsadzić od wewnątrz organizm gospodarczy i polityczny Polski.**

Nawet najbardziej zaślepiony Niemiec przyznać musi, że wojna gospodarcza — choć połączona jest i dla Polski z niejedna stratą— **została przez Niemcy przegrana na tym punkcie z kretesem.**

Status belli z Niemcami wzmocnił bowiem konsystencję gospodarczą Polski, zbliżając jej dzielnice popruskie zarówno w produkcji jak i w spożyciu do pozostałych dzielnic.

Nasz eksport węglowy i żelazny został zarazem wyrzucony z zakresu „najmniejszego oporu", orbity handlu sąsiedzkiego i przeniesiony w ramy stosunków światowych. Lata kryzysowe dały się tutaj oczywiście silnie we znaki, nie ulega jednak wątpliwości, że lata te dałyby się również silniej i więcej we znaki, gdybyśmy byli dalej nastawieni wyłącznie na Niemcy.

Mutatis mutandis to samo jest z eksportem rolniczym.

Niewątpliwą „zasługą" Niemiec jest fakt, że — mając zamurowaną granicę zachodnią — **skierowaliśmy się ku morzu.** Niezaprzeczalne w konsekwencji jest „zasługą" Niemiec w **rozbudowie portu gdyńskiego i własnego polskiego handlu morskiego**, który, początkowo ograniczony do węgla, rozszerzył się także i na inne towary.

Wojna celna zwęziła penetrację niemiecką w zakresie artykułów przemysłowych w Polsce. Na tem tle zbudował się, względnie rozbudował się szereg gałęzi, okres wysokiej konjunktury poprzedzającej obecny kryzys ułatwił to znakomicie, tyczy to zwłaszcza szeregu działów przemysłu włókienniczego, chemicznego i metalurgicznego, opanowanych dawniej wyłącznie przez Niemcy. Luka wytworzona została poczęści wypełniona polskim towarem, poczęści importem pozaniemieckim, co znowu zbliżyło nas gospodarczo z innemi krajami.

Wojna celna przedewszystkiem jednak przegrana jest przez Niemcy na odcinku finansowym. Niemcy przed rokiem 1925 nie opuściły żadnej okazji, aby zaakcentować, że **bez pośrednika niemieckiego, który daje swe moralne jeżeli już nie materjalne „del credere", dopływ kapitału towarowego czy finansowego do Polski jest wykluczony.** Przebieg wypadków przekonał, że jest inaczej. W okresie kryzysu nawiązane zostały bezpośrednie więzy z potężnym naówczas kapitałem finansowym amerykańskim, zarazem i kredyt towarowy napływał ze wszystkich stron.

Kryzys, z jednej strony poparzył dotkliwie ręce wszystkim lekkomyślnym inwestarom, pakującym lekkomyślnie miljardy do zbankrutowanych Niemiec — z drugiej strony **przekonał świat o stałości stosunków polskich.** Zwłaszcza w zakresie pieniężno - kredytowym, mimo rujnujące działanie kryzysu, **Polska na oczach świata utrzymuje się jako jedna z nielicznych oaz stabilizacji.**

Przebieg wydarzeń wewnętrzno - politycznych od wiosny bieżącego roku utrudnił Niemcom sytuację w zagranicznych stosunkach handlowych. Rola Polski, jako elementu pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, razej sytuację jej ułatwia.

W takim stanie rzeczy próbują Niemcy **spacyfikować swe stosunki gospodarcze z Polską.** Opinja polska, nie wyłączając (co zwłaszcza z uznaniem podnieść należy) trzeźwo myślących kół przemysłowyh, była zawsze **za pokojem handlowym z Rzeszą.** Jednakże sytuacja jest taka, iż niema zupełnie potrzeby zawierania pokoju coute que coute. Okazało sie że czas racuje dla nas. Traktat, który będzie zawarty z Niemcami **nie moze uszczuplać naszego stanu osiadania, zbogaconego w okresie wojny gosodarczej.** Nie może on też w żadnym kierunku tworzyć dla Niemiec dominującego stanowiska w naszym imporcie, kosztem innych krajów, z któremi stosunki utrwalają naszą samodzielność w świecie, rynek nasz musi zachować sobie swobodę wyboru zaopatrzenia pomiedzy konkurującemi źródłami. **Dr. A. Z.**

Spadek eksportu włókienniczego
w ciągu miesiąca września jest bardzo znaczny.

Według danych, uzyskanych w Związku Eksportowym Polskiego Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, eksport towarów włókienniczych i przędzy w ciągu miesiąca września r. b. przedstawiał się następująco:

Wywieziono: towarów bawełnianych białych 749 kg., wartości zł. 6.667.—, towarów bawełnianych kolorowych 53.465 kg. wartości zł. 208.944.—. towarów pół wełnianych barwionych 4.751 kg. za zł. 50.494.—, towarów wełnianych barwionych 62.347 kg. za złotych 620.991.—, towarów półjedwabnych 56 kg. wartości zł. 450.—, wyrobów półwełnianych dzianych barwionych 261 kg., wartości zł. 1.500.—, wyrobów wełnianych dzianych barwionych 2.196 kg. za zł. 56.207.—, materjałów filcowych wełnianych 2.696 kg. wartości zł. 30.735.—, stożków do kapeluszy 224 kg. wartości zł. 7.317.—, firanek — 37 kg. za zł. 309.—, przędzy bawełnianej kolorowej — 47.009 kg. wartości zł. 162.846.—, przędzy wigonjowej kolorowej 1.341 kg. wartości zł. 2.030, przędzy wełnianej kolorowej [illegible] 44.898 kg. wartości zł. 587.825.—, przędzy wełnianej niebarwionej 115.797 kg., wartości zł. 135.942.

Ogółem więc eksport wyrobów włókienniczych oraz przędzy w ciągu miesiąca września r. b. wyniósł 435.827 kg., wartości złotych 3.072.257.

Ogólny eksport w miesiącu sierpniu r. b. wyniósł 712.076 kg. wartości złotych 4308.972.—, eksport natomiast we wrześniu roku ubiegłego wyniósł 580.195 kg. za zł. 4.428.177.

Jak widać z powyższego zestawienia eksport w miesiącu wrześniu w porównaniu zarówno z miesiącem sierpniem r. b., jak i z wrześniem roku ubiegłego, poważnie się zmniejszył.

Zaznaczyć jeszcze należy, że przędza wełniana czesankowa niebarwiona została obliczona w powyższym wykazie podług kursu 1 dolar — zł. 8.914. (ag)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 5 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie mocniej kształtowały się kursy dewiz na Londyn, Nowy Jork i Szwajcarję. Dla pozostałych dewiz tendencja była niewielka. Zapotrzebowanie na dewizy były nie co zwiększone Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.70 Notowano: Belgja 124.52 (— 3), Holandja 359.85 (— 15), Londyn 27.57 (+ 9), Nowy Jark 5.82 (+ 6), Nowy Jark kabel 5.83 (+ 6), Paryż 34.93 (— 1), Praga 26.49, Szwajcarja 172.92 (+ 2), Włochy 46.90 (— 2) W obrotach międzybankowych: Berlin 212.60, Sztokholm 142.50 (+ 115), W obrotach prywatnych: marka niemiecka 211 (+ 25), szyling austrjacki 99, korona czeska 25,20 (— 5), frank francuski 34.94, dolar gotówkowy 5.78 (+ 6), rubel złoty 4.69, dolar złoty 9.02, rubel złoty 4.69, rubel srebrny 1.34, bilon 0.64.

AKCJE. — Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 78.75 — 79 (+ 50), Starachowice 8.50 Tranzakcje dokonane a nie notowane: Haberbusch 38 (— 50).

PAPIERY PROCENTOWE. — Dla papierów procentowych tendencja była dość mocna. Większym popytem cieszyły się 7 proc. poż. stabilizacyjna i 8 proc. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38 — 38.35 (+ 10), 4 proc. dolarowa 48.35 (+ 60), 4 proc. inwestycyjna 103 (+ 15), 5 proc. konwersyjna 51,25, 6 proc. dolarowa 55.50 — 56 (+ 100), 7 proc. stabilizacyjna 51 — 51.63 — 51.50 (+ 13), odcinki po 500 dolarów 51.75 (+ 75), 8 proc. listy zastawne Przemysłu Polskiego 53, 4 i pół proc. ziemskie 43, 5 proc. Warszawy 57.50 (+ 12), 8 proc. Warszawy 44 — 44.50 (+ 100). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 54.25, 4 i pół proc. Warszawy 52.

Giełda zbożowa

Warszawa, 5 października.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2.109 ton, w tem żyta 842 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto jednolite 14.25 — 14.75, pszenica jednolita 21 — 21.50, pszenica zbierana 20 — 21, owies jednolity 15 — 15.50, zbierany 14.50 — 15 jęczmień kaszany 14.75 — 15.25, jęczmień browarny 15.50 — 16, groch polny z workiem 21 — 23, groch Victorja z workiem 25 — 28, rzepak zimowy 37 — 39, rzepik zimowy 37 — 39, rzepik letni 38 — 40, siemię lniane bazis 32 — 34, mak niebieski z workiem 50 — 60, mąka pszenna luksusowa 38 — 43, mąka pszenna gat. I-szy 35—38, mąka pszenna gat. II 32 — 35, mąka pszenna poślednia 18 — 23, mąka żytnia pytlowa 24 — 26, mąka żytnia sitkowa 18 — 20, mąka żytnia razowa 18 — 20, otręby pszenne szałe 9 — 10, otręby pszenne średnie 8.50 — 9, otręby żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 16 — 16.50, kuchy rzepakowe 13,25 — 13.75, słonecznikowe 16.50—17.

Wieści gospodarcze.

—o—

TRUDNOŚCI BUDŻETOWE RUMUNJI.

Rząd rumuński opublikował notę wystosowaną do wierzycieli zagranicznych, przytaczając poraz pierwszy oficjalne dane statystyczne, ilustrujące trudności budżetowe państwa. Budżet zredukowany został w b. roku w porównaniu z budżetem z przed 3-ch lat o 15 miljardów lei i wyraża się cyfrą 22.067 miljonów lei. Pomimo tego pierwsze półrocze r. b. wykazuje deficyt w granicach 5 miljardów.

Doradca techniczny Banku Narodowego Rumunji zakomunikował wierzycielom zagranicznym, że w obecnym momencie kraj nie może podołać w pełni swym zobowiązaniom, przyczem zaznaczył, że pokrycie kruszcowo - dewizowe Banku Rumuńskiego wynosi tylko 25 procent, czyli o 10 proc. mniej, aniżeli przewiduje pokrycie statutowe.

DUŻA EMISJA SKARBOWA W HISZPANJI.

Donoszą z Madrytu, że rząd hiszpański zamierza wypuścić między 10 a 15 października obligi skarbowe na ogólną sumę 250 miljonów pesetów, oprocentowane na 3 procent. Kurs emisyjny al pari.

Ze względu na dostateczną płynność rynku hiszpańskiego, siery rządowe liczą się ze znacznem przesubskrybowaniem pożyczki.

DALSZE NISZCZENIE KAWY W BRAZYLJI.

Donoszą z Rio de Janeiro, że według ostatniego wykazu Narodowej Rady Kawowej, do dnia 15 września rb. zniszczono ogółem — 22.240.000 worków kawy, podczas gdy stan zniszczonej kawy jeszcze na dzień 31 sierpnia r. b. wynosił 21.596.000 worków. Ze zniszczonej kawy (na dzień 15 września rb.) przypada 6.759.000 worków na Santos, 1.521.000 na Rio de Janeiro i 12.841.000 worków na Sao Paolo.

Wznowienie pertraktacyj
w sprawie syndykatu gumowego.

W dniu wczorajszym ponownie podjęte zostały pertraktacje w sprawie organizacji syndykatu w przemyśle gumowym. Konferencje prowadzone są w Warszawie pod przewodnictwem dyr. Zinsa.

Po niepowodzeniach ostatnich łódzkich pertraktacji panuje przekonanie iż w bieżącym sezonie nie uda się już doprowadzić do utworzenia syndykatu. (c)

Rynek walutowy w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym obracano dolarami po kursie 5.70 w płaceniu i 5.75 w żądaniu. Bank Polski płacił 5.70. Oficjalny kurs czeków 5.82 (6 groszy powyżej onegdajszego kursu) i kabla 5.83. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym przy obrotach minimalnych.

Funt wykazał wyraźnie mocną tendencję przy kursie 27.50 w płaceniu i 27.60 w żądaniu, również silniejszą tendencję wykazała marka niemiecka (w gotówce) osiągając zwyżkę w wysokości grosza do 211 w płaceniu i 212 w żądaniu i niedostatecznej podaży. Inne waluty natomiast bez zmiany: franki francuskie 34.95 w płaceniu i 35 w żądaniu, szyling austrjacki 99.5 w płaceniu i 100 w żądaniu i gulden gdański 173 w płaceniu i 174 w żądaniu.

Silniejszą tendencję wykazały ruble złote przy kursie 4.70 w płaceniu i 4.75 w żądaniu, dolry złote bez zmiany 902 w płaceniu i 9.04 w żądaniu. Papiery wartościowe w zaniedbaniu przy kursie 8-procentowych łódzkich listów zastawnych 40.25 w płaceniu i 40.5 w żądaniu.

***

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano: dolary 5.72 (sprzedaż) — 5.70 (kupno), budowlana [illegible] 38, dolarówka 48,25 — 48, inwestycyjna 102 — 101.5, stabilizacyjna 50.5 — 50,25, 8-proc. listy zást. m. Łodzi 40,25 — 40, Bank Polski 79 — 78.

Sytuacja wyczekująca. (c)

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Na wczorajszem zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo - towarowej notowano za 100 kg. loco Łódź w złp.

Żyto 14 — 14,5, pszenica 22,25 — 23, jęczmień przemiałowy 14.5 — 15, jęczmień browarowy 16,5 — 17, owies zbierany 14 — 14,5, owies jednolity 14.5 — 15, mąka żytnia 65 proc. 22,5 — 23,5, mąka żytnia 60 proc. 23.5 — 24,5, mąka pszenna 65 proc. 34,5 — 36,5, otręby żytnie 7,5 — 8, otręby pszenne grube 7,5—8,5, otręby pszenne 7.5 — 8, ziemniaki jadalne 3,75 — 4, rzepak 38 — 40, groch polny 22 — 23, groch Victoria 25 — 28, mak niebieski 65 — 70.

Usposobienie ogólne spokojne. (c)

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 4-go października 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 9.90, październik 9.65, listopad 9.76, grudzień 9.88, styczeń 9.92, luty 10.01, marzec 10.11, kwiecień 10.19, maj 10.28, czerwiec 10.35, lipiec 10.43.

NOWY ORLEAN. Loco 9.69, październik 9.62, grudzień 9.85, styczeń 9.93, marzec 10.09, maj 10.26, lipiec 10.42.

LIVERPOOL. Loco 5.44, październik 5.33, listopad 5.35, grudzień 5.35, styczeń 5.37, luty 5.39, marzec 5.41, kwiecień 5.42, maj 5.44, czerwiec 5.45, lipiec 5,47, sierpień 5.48, wrzesień 5.49, październik 5.50.

Bawełna egipska. Loco 7.25, październik 6.85, listopad 6.96, styczeń 7.04, marzec 7.13, maj 7.22, czerwiec 7.31, lipiec 7.31.

UPPER. Loco 6.31, październik 6.05, listopad 6.09, styczeń 6.11, marzec 6.16, maj 6.23, czerwiec 6.30, lipiec 6.30.

BREMA. Loco 11.07, grudzień 10.85, styczeń 10.92, marzec 11.07, maj 11.23, lipiec 11.29.

ALEKSANDRJA. Sakkelaridis. Listopad 12.82 styczeń 13.22, marzec 13.63, maj 14.01. Ashmouni: październik 10.35, grudzień 10.41, luty 10.64, kwiecień 10.90, czerwiec 11.12.

DEFICYT BUDŻETOWY WŁOCH W SIERPNIU R. B.

Wpływy skarbowe Włoch w sierpniu rb. wynosiły ogółem 1.449 milj., rozchody 1.813 milj. lirów, wskutek czego powstał deficyt w wysokości 364 milj. lirów. Ministerstwo skarbu podaje równocześnie stan długów wewnętrznych Włoch na 97.699 milj. lirów, a obieg banknotów na 13.256 milj. lirów.

Zasypani górnicy chcieli popełnić samobójstwo

przy pomocy nabojów dynamitowych.— Jak uratowano od niechybnej śmierci 11 robotników

Katowice, 5 października.

W związku z katastrofą na kopalni „Polska", o której donosiliśmy wczoraj, opowiada nam jeden z zasypanych górników, 42-letni Bolesław Szmal z Bogucic co przeżywali zasypani górnicy.

Szmal kierował akcją ratunkową w podziemiach. Katastrofa spotkała górników w chwili, gdy znajdowali się na głębokości 80 metrów. W pierwszym momencie zauważyli oni sypiący się z szybu piasek i jakieś podejrzane trzaski

Był to huk od łamiącego się obelkowania. Nocna i **dzienna zmiana w ilości 11 osób skierowała się wówczas do najniższych pokładów. Jeden tylko z górników, Gacek zdołał w ostatniej chwili skoczyć w kierunku górnego pokładu i zbiec na powierzchnię przez szyb powietrzny.**

Wedle opowiadania Szmala, na początku

ZASYPANA ZAŁOGA CHCIAŁA SIĘ POZBAWIĆ ŻYCIA PRZY POMOCY NABOJÓW DYNAMITOWYCH.

Dzięki energicznej postawie Szmala zaniechali oni zamiaru odebrania sobie życia i przystąpili do akcji ratunkowej. Cofnęli się oni w kierunku dolnego pokładu do szybu powietrznego, gdzie przez wybieranie kamieni i zwalisk chcieli wydostać się na powierzchnię.

Po kilkugodzinnej pracy uznali, że w ten sposób nie uratują się. Na polecenie Szmala wrócili oni na dolny pokład do głównego szybu wyciągowego, gdzie zaczęli wybierać sypiący się piasek. Około godz. 1-ej popoł. zasypani górnicy usłyszeli oczekiwane z tak wielkiem naprężeniem szmery od prac kolumny ratunkowej.

O godz. 3 zasypani spotkali się z kolumną ratunkową. Wobec tego, że dalsza praca przy wydobywaniu sypiącego się stale piasku groziła zasypaniem kolumny ratunkowej, musiała się ona wydostać z szybu. Uwięzieni w szybie górnicy przystąpili do blokowania zsypywania spadającego piasku do sztolni, po której hasplami wciągano wgórę węgiel. Dzięki tej pracy uwięzieni górnicy zdołali o godz. 6.30 wydostać się na powierzchnię.

***

Prokuratura sądu okręgowego w Katowicach prowadzi dochodzenie w sprawie katastrofy na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce. Z ramienia prokuratury przybył wczoraj na miejsce katastrofy wiceprokurator Mehoffer.

Komisja śledcza, mająca zbadać przyczyny wypadku zjechała dziś rano do szybu. W skład komisji wchodzi z ramienia okręgowego urzędu górniczego naczelnik inż. Kossuth, inż. Lubowiecki, z ramienia prokuratury wiceprok. Mehoffer, oraz dyrektor stowarzyszenia dozoru kotłów inż. Obrabalski. Komisja zastanawiała się nad przyczynami katastrofy. **Między innemi brano pod uwagę jako ewentualną przyczynę katastrofy nieodpowiednią budowę fundamentów pod wieżę szybową. Stwierdzenie dokładnych przyczyn katastrofy będzie przedmiotem dalszych badań komisji.**

Kopalnia „Polska" w związku z katastrofą jest unieruchomiona. Zarząd kopalni przygotowuje projekt oczyszczenia zawalonego szybu, celem uczynienia go zdatnym do normalnej eksploatacji.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PIĄTEK, dnia 6-go października.

7.00— 7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
7.05— 7.20: Gimnastyka.
7.20— 7.35: Muzyka z płyt.
7.35— 7.40: Dziennik poranny.
7.40—7.52: Muzyka z płyt.
7.52— 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego
7.55— 8.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
8.00—9.00: Przerwa.
9.00—10.00: Transmisja cichej Mszy Św. z kościoła garnizonowego Św. Agnieszki w Krakowie w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.
10.00—11.00: Przerwa.
11.00—11.30: Przegląd przez p. Marszałka Piłsudskiego dwunastu pułków kawalerji na Błoniach pod Krakowem.
11.30—11.40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.40—11.45: Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego.
11.50—11.55: Wiadomości bieżące.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Dziennik Południowy.
12.10—12.12: Wiadomości meteorologiczne.
12.12—12.20: Muzyka polska z płyt. (Transm. z Krakowa).
12.30—13.30: Transmisja z Błoni pod Krakowem. Defilada dwunastu pułków kawalerji przed p. Marszałkiem Piłsudskim w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej.
13.30—14.00: Przerwa.
14.00—14.45: Transmisja z Wawelu. Hołd kawalerji — królowi Janowi III w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej i p. Marszałka Piłsudskiego.
14.45—15.30: Przerwa.
15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
15.40—15.55: Muzyka z płyt gramofonowych.
15.55—16.40: Koncert solistów. Margerita Trombini-Kazuro (fortepian) i Umberto Macnez (tenor).
16.40—16.55: „Kącik językowy" — wygłosi prof. St. Słoński.
16.55—17.05: Transmisja capstrzyku orkiestr wojskowych z Krakowa.
17.05—17.50: Koncert solistów. Marja Krzywiec (sopran) i K. Wiłkomirski (wioloncz.).
17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
18.00—18.20: Odczyt w języku niemieckim „O zwycięstwie pod Wiedniem".
18.20—19.05: Muzyka jazz'owa w wyk. Olgi Łady (sopran), Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (2 fort.).
19.05—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.25: Weekend (Dokąd jechać w święto).
19.25—19.40: Feljeton aktualny.
19.40—19.45: Odczytanie programu na dzień następny.
19.45—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.15: Pogadanka muzyczna — wygł. Karol Stromenger.
20.15—22.40: Inauguracyjny Koncert Symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, poświęcony muzyce polskiej. Wyk.: orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i Paweł Kochański (skrzypce).
W przerwie: Feljeton literacki p. t. „O przyszłości literatury polskiej" — wygłosi Roman Zrębowicz.
22.40—22.50: Wiadomości sportowe.
22.50—23.00: Muzyka taneczna z danc. „Oaza".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla lotnictwa i komunikat policyjny.
23.05—23.30: Dalszy ciąg muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Stalin). „Rigoletto"— op. Verdiego. Tr. z filji Teatru Wielkiego.
19.00. RYGA. Koncert symfoniczny.
19.05. HELSINGFORS. Koncert symfoniczny z udz. Jacques Thibaud.
20.00. LONDYN Reg. Wieczór Beethovena. Tr. z Queen's Hallu.
20.30. PARYŻ (Poste-Parisien). „La petite Marice" — operetka Lecocq'a.
21.20. MONACHJUM. Koncert symfon.

Zimowe kursy sportowe

organizuje Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Okręgowy ośrodek wychowania fizycznego zawiadamia, że na okres zimowy uruchomione zostaną następujące kursy.

męskie:

1) przodowników ćwiczeń ruchowych, dostępny dla członków Z. S., stow. sport., Straży Pożarnej i Pol. Państw. Kurs rozpocznie się dnia 3.X. i trwać będzie przez okres zimowy. Miejsce ćwiczeń — sala gimn. przy ul. Dr. Sterlinga 24 (N. Targowa). Zajęcia we wtorki i czwartki od godz. 18—20.

2) przodowników boksu dla członków org. p. w. i klubów sport. Termin rozpoczęcia dn. 3.X. Miejsce ćwiczeń — sala gimn. przy ul. Dr. Sterlinga 24. Zajęcia we wtorki i czwartki od g. 20—20.45 przez cały okres zimowy.

3) przodowników szermierki (szable, floret, szpada), dostępny dla oficerów służby czynnej, rezerwy i absolwentów kursów wstępnych. Termin rozpoczęcia dnia 2.X.33 r. Zajęcia na sali przy ul. Cegielnianej 26 w poniedziałki i środy od godz. 20—20.45.

4) wstępny szermierki dla młodzieży hufców szkolnych p. w. Termin rozpoczęcia dn. 2.X. Miejsce ćwiczeń — sala przy ul. Cegielnianej 26. Zajęcia w poniedziałki i środy od godz. 19—19.45.

5) treningowy pięściarstwa dla członków klubów sport. Termin rozpoczęcia 10.X. Zajęcia odbywać się będą w sali przy ul. Dr. Sterlinga 24 od godz. 21—21.45 w poniedziałki i czwartki.

6) dwa kursy nauki pływania po 15 lekcyj. I-szy termin rozpoczęcia 13.X., II-gi po zakończeniu I-go. Miejsce ćwiczeń — basen w Zgierzu od godz. 19.35 — 20.10.

7) oprócz wyżej podanych kursów i grup ćwicz. w okresie zimowym uruchomione zostaną, gdy zaistnieją warunki, dochodzące kursy narciarskie, tereny ślizgowe, dostępne dla wszystkich.

żeńskie:

1) kurs dla przodownic ćwiczeń cielesnych dostępny dla celów org. p. w. k. i stow. sport. Termin rozpoczęcia dnia 18.45—21, przez cały okres zimowy. Miejsce ćwiczeń — sala przy ul. Dr. Sterlinga 24.

2) kurs dla przodownic gier sportowych dla stow. p. w. k. i stow sportowych. Termin rozpoczęcia dnia 4.X, godz. 18.45. Zajęcia w piątki od godz. 18.45—21 przez cały okres zimowy. Miejsce ćwiczeń — sala przy ul. Dr. Sterlinga 24.

3) komplet zaprawy do P. O. S. Termin rozpoczęcia dnia 4.X. Zajęcia w środy od godz. 17—18.35 w sali przy ul. Dr. Sterlinga 24.

4) kurs wstępnej nauki pływania. Termin rozpoczęcia 16.X, godz. 18. Zajęcia we wtorki od godz. 18—20. Miejsce ćwiczeń basen w Zgierzu.

5) komplet ćw. Rodziny Wojskowej. Termin rozpoczęcia dn. 15.X. Zajęcia poniedziałki i piątki od godz. 17—18.35. Miejsce ćwiczeń — sala przy ul. Dr. Sterlinga 24.

Przyjmowanie kandydatów (tek) na poszczególne kursy odbywać się będzie stosownie do Instrukcji P. U. W. F. i P. W. Nr. 22.

Nadmienia się również, że uczestnicy (czki) wszystkich kursów, grup i kompletów ponosić winni opłaty w wysokości 5 zł. dla każdego kursu, na rzecz obsługi, konserwacji i naprawy sprzętu zniszczenia lokali, opłaty instruktorów i t. p.

ŚLĄSK — TO PERŁA ZIEMI POLSKIEJ.

Mało spotyka się w życiu ludzi, którzyby nie zapragnęli w życiu swem być chociaż raz na Śląsku, by na własne oczy zobaczyć dzielnicę dymiących kominów i nieprzebranych skarbów, spoczywających w łonie jej ziemi.

Znaczna przestrzeń, dzieląca nas od Śląska oraz związane z tem koszty przejazdu, spełnienie tego życzenia nie dla każdego czynią możliwem.

Nadarza się jednak obecnie sposobność zwiedzenia Śląska minimalnym kosztem, gdyż Związek Obrony Kresów Zachodnich, Koło w Łodzi, urządza w dniach 14 i 15 b. m. wycieczkę na Śląsk.

Poza zwiedzeniem Katowic oraz wystawy gospodarstwa domowego w projekcie jest wycieczka autobusowa po najbardziej uprzemysłowionych ośrodkach górnośląskiej części województwa śląskiego, a mianowicie w powiecie katowickim i świętochłowickim wraz ze zwiedzeniem historycznej miejscowości Piekary.

Cena biletu kolejowego III klasy, specjalnym pociągiem z Łodzi do Katowic i zpowrotem wynosi zł. 12.80 (normalnie zł. 42).

Zapisy na wycieczkę stowarzyszeń, związków, grup zbiorowych i t. p. przyjmuje sekretarjat Związku Obrony Kresów Zachodnich w Łodzi, ul. Narutowicza 58 (lewa oficyna, parter), codziennie w godzinach od 16-ej do 18-ej.

Pojedyńcze osoby zapisywać się mogą w towarzystwie „Wagons-Lits" Piotrkowska 64.

Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.

Komunikat Nr. 79

Wydziału Gier i Dyscypliny z dnia 4 października 1933 r.

1. Wyznacza się następujące zawody o puhar Ł.Z.O.P.N.:

Niedziela, dnia 8-go października b. r. godzina 10.30 Widz. Man. — R.T.S. „Widzew", boisko Widz. Man.

Union-Touring — Ł.T.S.G., boisko Union-Touring.

Ł.K.S. — S.K.S., boisko Ł.K.S.

2. Weryfikuje się następujące zawody o puhar Ł.O.Z.P.N.:

Ł.T.S.G. — W.K.S. w dniu 30.9 b. r. 3:1 dla Ł.T.S.G.

Widz Man. — Makabi w dniu 1.10 b. r. 2:1 dla Widz. Man.

Ł.K.S. — R.T.S. Widzew w dniu 4.10 b. r. 2:0 dla Ł.K.S.

S.K.S. — Union-Touring w dniu 1.10 b. r. 4:1 dla .K.S.

3. W myśl regulaminu, obowiązującego w rozgrywkach o puhar Ł.Z.O.P.N. odpadły od dalszych rozgrywek: Ż.K.S. Makabi oraz W.K.S.

Wolniakowski w reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją

Poznań, 5 października. (Telef. własny).

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, kapitan związkowy PZB p. Kościelski postanowił przeprowadzić zmianę w reprezentacji bokserskiej Polski na mecz z Czechosłowacją. Zamiast Banasiaka wystąpi w wadze lekkiej Wolniakowski z Warty Poznańskiej, który na ubiegłej soboty wykazał w Poznaniu na zawodach HCP — Warta wspaniałą formę, nokautując Strugińskiego.

Widzew — Hakoah 2:1 (2:0).

Wczorajszy mecz piłkarski w Łodzi.

W dniu wczorajszym rozegrany został na boisku W.K.S towarzyski mecz piłkarski Widzew — Hakoah. Zwycięstwo w stosunku 2:1 (2:0) odniósł zespół robotniczy, zdobywając bramki przez Uptasa i Forysia. Honorowy punkt dla Hakoahu uzyskał Krajcer.—Sędziował p. Grabowski.

W niedzielę zawody bokserskie K. P. Zjednoczone.

Jak się informujemy, zamiast projektowanego na dzień jutrzejszy meczu towarzyskiego drużynowego I.K.P. — Zjednoczone, odbędą się w lokalu przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68 od godz. 19 międzyklubowe zawody bokserskie, organizowane przez K.P. Zjednoczone, na które zostali zaproszeni m. in. następujący pięściarze: z klubu I.K.P.: Spodenkiewicz, Banasiak, Graczyk, Chmielewski II, Janas; z klubu Geyer: Ostrowski, Zając i z klubu Zjednoczone: Brzeczek, Michalak, Kajnert, Kasznica, Marczewski i Japański, Trzaskalski, Marczewski, Szkóła.

Wycieczka do Warszawy na mecz Polska—Czechosłowacja

Na zakończenie tegorocznego sezonu footbalowego w Polsce, odbędzie się w Warszawie w dniu 15 października sensacyjny mecz piłkarski między reprezentacją zawodowych piłkarzy Czechosłowacji a Polską. Spotkanie to będzie eliminacją do mistrzostw świata, które poraz pierwszy rozegrane zostaną w roku przyszłym w Rzymie. Na mecz z Polską przygotowują się czesi niezwykle starannie, pragnąc za wszelką cenę wygrać spotkanie. Najlepszym dowodem że czeska reprezentacja upatrzona na wyjazd do Polski rozegrała już dwa mecze treningowe. Również PZPN przygotowuje się niezwykle starannie do meczu z Czechosłowacją. Jedenastka polska rozegrała mecz treningowy z reprezentacją Śląska, bijąc ją w stosunku 2:1. Miarą potężnego zainteresowania opinji sportowej w Czechosłowacji meczem piłkarskim w niedzielę dnia 15 października jest fakt, że do Warszawy zjeżdża niezwykle liczna wycieczka dziennikarzy czeskich, reprezentujących niemal całą prasę czeską. Na prośbę Czeskiego Zwiazku Piłki Nożnej mecz Polska — Czechosłowacja będzie również transmitowany na wszystkie rozgłośnie czeskie.

W Polsce zainteresowanie powyższem spotkaniem jest olbrzymie. Niemal ze wszystkich stron kraju uruchomione zostaną do Warszawy specjalne pociągi wycieczkowe.

Niewątpliwie i tym razem Łódź pobije rekord, gdyż jak się dowiadujemy, biuro podróży Wagons Lits Cook (ul. Piotrkowska 64) rozpoczęło już przyjmowanie zapisów na wycieczkę do Warszawy. Cena biletu, obejmująca przejazd do Warszawy i z powrotem oraz bilet wstępu na mecz (wejściowy przed trybunami) wynosi zł. 10.

Zapisy przyjmowane są w dalszym ciągu w godzinach biurowych, przyczem przy zapisie można wpłacać tylko połowę sumy.

Bliższe szczegóły wycieczki do Warszawy na mecz Polska — Czechosłowacja ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

Z „MŁODEGO W. I. Z. O."

W sobotę, dnia 7-go b. m., o godzinie 5-ej po południu w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza Nr. 26 odbędzie się zebranie inauguracyjne, na które wszystkie członkinie zaprasza

ZARZĄD.

Tomaszów-Mazowiecki

UNIEWINNIENIE OD ZARZUTU MORDERSTWA DZIECKA.

W dniu 13 lutego r. b. 21-letnia Anna Gradówna, zamieszkała w barakach miejskich przy ul. Stolarskiej, chcąc ukryć owoc swej przeszłej miłości, udała się do ustępu, gdzie urodziła dziecko płci żeńskiej.

Młoda matka podobno posiadała jeszcze tyle siły, że wyrąbała zmarzniętą powierzchnię ziemi i wrzuciła dziecko do dołu. Noworodka wydobyto z ustępu dopiero dnia następnego, zaś Gradównę pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Gradówna stanęła onegdaj przed sądem okręgowym. Obronę wnosił mec. Grygosiński. Ze względu na drastyczne momenty sprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po zbadaniu świadków i biegłego d-ra Mesnera, który powołany został na okoliczność określenia sposobu dokonania zbrodni na noworodku, sąd wydał wyrok uniewinniający Gradównę.

W motywach sąd podał, że powód sądowy nie udowodnił Gradównie, iż dokonała zbrodni, a jak stwierdził biegły, śmierć dziecka, które przyszło na świat w czasie dużego mrozu w ustępie, nastąpiła najprawdopodobniej wskutek przeziębienia.

3 MIESIĄCE ZA KRADZIEŻ WEKSLI.

Warunki materjalne zmusiły Stanisława Woźniaka, zamieszkałego obecnie w Piotrkowie, do przyjęcia zajęcia w charakterze parobka w gospodarce swego szwagra Jana Kuścika we wsi Małca. Przez szereg miesięcy pracował uczciwie, lecz w końcu ten tryb życia sprzykszył mu się, więc postanowił przenieść się do miasta. Na przeszkodzie jednak stanął brak gotówki. Ale i temu prędko zaradził, bo przypomniał sobie, że szwagier jego Jan Kuścik człowiek chorowity, chcąc zabezpieczyć swą żonę Antoninę na wypadek swej śmierci, wystawił jej dwa weksle na ogólną sumę zł. 1.500.

Wyczekał więc Woźniak na odpowiedni moment, gdy siostra jego udała się do pobliskiej wioski, i niekrępując się zupełnie szwagra Kuścika, leżącego w łóżku, otworzył kufer, wyjął te weksle i wybiegł z mieszkania.

Po powrocie Kuścikowej mąż opowiedział jej o tem. Zrozpaczona kobieta, która uważała te weksle za cały swój majątek, pobiegła na posterunek policji i oskarżyła brata o kradzież.

Stanisław Woźniak po pewnym czasie zgłosił się do siostry Kuścikowej i wyraził gotowość zwrócenia skradzionych weksli pod warunkiem, jeśli mąż jej wystawi mu weksel na zł. 300.

Dopiero po upływie kilku miesięcy policji udało się odszukać skradzione weksle na sumę zł. 1.500 u ojca Stanisława Woźniaka, Michała.

Sprawę tę rozpatrywał onegdaj sąd okręgowy.

Michał Woźniak, staruszek 71-letni pod przysięgą zeznał, że weksle te otrzymał od zięcia Kuścika za sprzedaną ziemię.

Sąd zeznaniom staruszka nie uwierzył i skazał Stanisława Woźniaka na 3 mies. więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg lat trzech.

Wzrost kosztów utrzymania.

Wczoraj odbyło się w urzędzie wojewódzkim w Łodzi posiedzenie komisji do badania kosztów utrzymania rodziny robotniczej.

Komisja wzięła pod uwagę spadek cen chleba, mąki, grochów, ziemniaków, mleka, ryżu, kawy i obuwia oraz zwyżkę cen: kasz, masła, kiełbasy, jaj, mięsa wołowego, węgla, nafty i doszła do wniosku, iż koszt utrzymania dziennego rodziny robotniczej wynosił we wrześniu 5.04 zł., gdy w sierpniu koszt ten wynosił 5.01 zł. Ściśle, koszt dzienny utrzymania czteroosobowej rodziny robotniczej wzrósł o 3,07 grosza.

W przeliczeniu oznacza to wzrost kosztów utrzymania w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem o 0,6 pr.

Czy masz już P.O.S?

6 miesięcy więzienia

za obelgi pod adresem państwa

Tomaszów, 5 października.

W ostanich czasach kierownik rzeźni stwierdził fakt szerzenia się z zastraszającą szybkością na terenie Tomaszowa potajemnego uboju. Z tego też powodu polecił podległym mu urzędnikom oglądaczowi mięsa Aleksandrowi Kijewskiemu i kontrolerowi Konstantemu Dulewiczowi zlustrować wszystkie sklepy rzeźnicze i zakłady masarskie.

Komisja ta m. in. odwiedziła zakład masarski Sochy, zamieszkałego przy ul. Bartosa Głowackiego. W wyniku przeprowadzonej rewizji — znaleziono w sklepie 14 klg. niestemplowanego mięsa oraz dwie szynki pochodzące z potajemnego uboju.

Urzędnicy ci chcieli mięso to skonfiskować i przewieźć do rzeźni celem dokonania badania, lecz temu stanowczo sprzeciwiła się Marjanna Sochowa, która zajęła wobec nich stanowisko bardzo wrogie. Nie zezwoliła urzędnikom zbliżyć się do kontuaru, grożąc im użyciem w obronie mięsa olbrzymiego noża rzeźniczego i dużego tasaka, służącego do rąbania mięsa.

Nie pomogły żadne przekonywania ze strony urzędników Kijewskiego i Dulewicza, a nawet odniosły one wręcz przeciwny skutek, bo Sochowa, będąc już mocno zdenerwowana, użyła obraźliwych wyrazów pod adresem urzędników, nazywając ich złodziejami. Pozatem Sochowa rzuciła obelgę na Państwo Polskie.

Przy pomocy policji mięso zakwestjonowane skonfiskowano, a przeciwko Marjannie Sochowej skierowano sprawę do prokuratora.

Onegdaj Sochowa stanęła za te przestępstwa przed sądem okręgowym w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Tomaszowie.

Obrońca mec. Grygosiński wobec zupełnego udowodnienia winy Sochowej prosił o łagodny wymiar kary oraz o jej zawieszenie ze względu na wielkie zdenerwowanie oskarżonej w chwili popełnienia tego przestępstwa oraz na jej dziedziczne obciążenie chorobą padaczki, na co przedłożył świadectwo lekarskie.

Sąd, biorąc pod uwagę te wszystkie względy łagodzące, skazał Sochową na łączną karę 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

Do akt Nr. Km. 1591/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 18-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Rzgowska 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 października 1933 roku o godz. 13-ej w Łodzi, ul. Pabjanicka Nr. 49 — odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 12 partji chustek wełnianych, dubeltowych wielkości 12/4, oszacowanych na łączną sumę zł. 700.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 października 1933 r.

Komornik: ADAM MRÓZ.

Sprawa f. „Spadk. F. Keniga" p-ko Ch. M. Zylbermanowi.

Do akt Nr. Km. 1485/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 18-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Rzgowska 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 października 1933 roku o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Henryka 10, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianina oszacowanego na łączną sumę Zł. 750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 października 1933 r.

Komornik: ADAM MRÓZ.

Sprawa St. Bindera p-ko H. Szwar-

Do akt Nr. Km. 596/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. siedemnastego, zamieszkały w Łodzi, ul. Wólczańska 91, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 10 października 1933 r. o god. 12 w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 32/4, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, obrazów, radjoodbiornika, dywanu, żyrandola, lampy, lornetki i firanek, oszacowanych na łączną sumę Zł. 1020.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 18 września 1933 r.

Komornik: M. LIPIŃSKI.

Do akt Nr. Km. 1336/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Aleja Igo Maja Nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 października 1933 roku, o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Aleja I-go Maja Nr. 14, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2200 tuzinów pończoch jedwabnych, oszacowanych na łączną sumę Zł. 7000.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 3 października 1933 r.

Komornik: (—) ST. DULKOWSKI.

Sprawa Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonja" i in. p-ko firmie „Thiele i Scheel".

Do akt Nr. Km. 965/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. XX-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 236 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 9 października 1933 r. o godz. 12-ej w Rudzie Pabjanickiej ul. Staszyca 78 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: wozu do wożenia węgla, bryczki na resorach do wożenia towarów i konia gniadego, oszacowanych na łączną sumę Zł. 750, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 22 września 1933 r.

Komornik: (—) W. TRZEBIATOWSKI.

Do akt Nr. Km. 1574/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 18-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Rzgowska 52, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 października 1933 roku o godz. 12-ej w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 7, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, 2 futer męskich, sakpalta męskiego, zegara ściennego, laski z srebrną rękojeścią i firanek, oszacowanych na łączną sumę Zł. 525.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 5 października 1933 r.

Komornik: ADAM MRÓZ.

Sprawa Ch. Hercberga p-ko E. Szeflerowi.

Do akt Nr. Km. 549/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 16 października 1933 r. o godz. 11-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 76 i 80 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: motoru elektrycznego, maszyn cukierniczych, maszyny do wybijania czeków oraz mebli sklepowych, oszacowanych na łączną sumę Zł. 12.800.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 września 1933 r.

Komornik: ZAJKOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Juljusza i Berty małż. Roth w Andrespolu, Maks Szenwic, komunikuje, iż w dniu 18 października 1933 r. o godz. 11 w Sali Zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków.
2. Przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności.
3. Zawarcie układu z upadłymi, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy masy upadłości małż. Roth w Andrespolu

Maks Szenwic

Piotrkowska 182 tel. 131-22.

Kupno i sprzedaż

SKRYPTY! Komplet z I roku prawa U. W. sprzedam tanio. Oferty sub: „Natychmiast“.

KUPIĘ kuchenkę szamotową w dobrym stanie, łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny sub: „Kuchnia“ do „Republiki“.

KUPIĘ plac na przedmieściu blisko tramwaju miejskiego, łaskawe zgłoszenia z podaniem ceny i w jakim punkcie sub: „K. Z.“ do „Republiki“.

5 KRZESEŁ i fotel dębowe, kryte sztuczną skórą, nowoczesne, sprzedam tanio. Cegielniana 32 m. 9.

OKAZYJNIE sprzedam sklep kolonjalno-spożywczy z towarem. Wiadomość w sklepie Koziny, Włodzimierska 10, od g. 7 wiecz.

Lokale

ZAMIENIĘ 3-pokojowe świeżo wyremontowane mieszkanie z wszelkiemi wygodami na odpowiadające powyższym warunkom — 2-pokojowe. — Oferty: sub: „A. Gr.“.

POSZUKIWANE dwupokojowe mieszkanie, remintowane, z wygodami, w centrum, nie wyżej drugiego piętra — bez odstępnego. Oferty pod „R. Gr.“

POSZUKUJĘ trzypokojowego mieszkania w nowym domu z wygodami, w śródmieściu, niedrogie komorne. — Dzwonić 222-25. 30

POSZUKUJĘ 1 pokoju z kuchnią słonecznego nie wyżej III p. Oferty do Republiki sub. „K. 238“. 5

MIESZKANIE 4 pokojowe ze wszelkiemi wygodami, bez podatku lokalowego na ul. Narutowicza 58 tanio do oddania natychmiast, klucz u dozorcy. — Wszelkie informacje telefonicznie 220-27. 6

DAM ODSTĘPNE za 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ewentualnie duży pokój z dużą kuchnią. Niskie komorne Oferty do administracji Republiki pod „Ładne“. 30-2

2 POKOJE z kuchnią i wszelkiemi wygodami, słoneczne do wynajęcia, Zachodnia 17 m. 15.

POKÓJ umeblowany z używalnością telefonu, niekrep. wejściem poszukiwany. Oferty z podaniem ceny sub: „J. W.“.

ODSTĄPIĘ od zaraz 1 lub 2 słoneczne, frontowe pokoje, z meblami lub bez z niekrępującem wejściem, ewentualnie z używalnością kuchni i kąpielowego, naprzeciwko kolejnego ogrodu. Kilińskiego 55 m. 60.

POKÓJ umeblowany, telefon, oddzielne wejście, do wynajęcia. Andrzeja 46 m. 16 (róg Żeromskiego).

3 POKOJE z wszelkiemi wygodami w centrum, świeżo wyremontowane do oddania. Wiad. tel. 180-84.

Posady

SALON damski i manicure oddam w dzierżawę b. tanio, Zakład fryzj. Piłsudskiego 72.

EMERYTOWANYCH oficerów kilku poszukuje Wydawnictwo. Pensja prowizja, 6-go Sierpnia 32—5 piątek 19 i pół — 20 i pół.

SEKRETARZA samodzielnego korespondenta poszukuje instytucja turystyczno-sportowa. Oferty sub: „H. B.“ składać do „Republiki“.

STOLARZ do robót fornierowych potrzebny, Tramwajowa 3 m. 14 w piątek, sobotę od 10—12 godz.

Rozmaite

BYŁY INŻYNIER Elektrowni Łódzkiej sprawdza zapotrzebowanie prądu (taksę ryczałtową), urządzeń elektrycznych kontroluje rachunki i udziela porady tyczące instalacyj elektrycznych. Tel. 233-22.

P. WANDA Lewandowska, zamiesz. Piotrkowska 134 — zawiadamia publicznie, że nie będzie odpowiadała za czyny męża swego Henryka — nerwowo chorego.

DROBNE ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub pokój, 2) znaleźć mieszkanie lub lokatora, 2) znaleźć pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić coś okazyjnie, 5) dostać posadę, wiek okazyjnie... — niechaj poszuka pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenia do „Republiki“.

TAPCZANY, leżanki, materace, zakładanie firanek i dekoracje wykonuje mistrz tapicerski po cenach kryzysowych. Cegielniana Nr. 32.

PRZEDSTAWICIELA dzielnego poszukuje wydawnictwo od zaraz na województwo Łódzkie. Zgłoszenia: Narutowicza 31, II. lew.

DO SZ. PANÓW ZŁODZIEI! Uprzejmie proszę zwrócić pocztą skradzione w dniu 3 b. m. w kolekturze losy, na tyle adres stempla umieszczonego na tych losach, zatrzymując sobie pieniądze. Losy unieważnione, dyskrecja zapewniona.

DWAJ młodzieńcy 25 lat, inteligentni na stanowiskach poszukują w celu matrymonialnym dwuch ładnych, przystojnych izraelitek do lat 23. Stan materjalny obojętny. — Oferty sub. „555“ do „Republiki“.

DAWIDOWICZ Szlama, Piotrkowska 79, m. 55, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 53143 z dn. 5.12. 1928 r. na Zł. 15.—

ZGUBIONO weksel na Zł. 100.— płatny 5.10-33 r., wystawca Zelig Grosman, zlec. Pawłowskiego. Weksel powyższy unieważnia się. Lajb Rotbard. Piłsudskiego 18.

LEWANDOWSKI Wincenty zagubił świadectwo szkolne wydane przez szkołę Nr. 68 w Łodzi.

GUTMAN Hersz zgubił kwit kaucyjny z dnia 2.10-1926 r. wyd. w Elektrowni Łódzkiej.

ZAGINĄŁ kwit kaucyjny wystawiony przez Łódzkie T-wo Elektryczne na imię Jakóba Szwarca w Łodzi, na sumę Zł. 400.— Niniejsza drogą powyższy unieważniam.

DNIA 31.8 r. b. skradziono w Opocznie dowód tożsamości nr. 33865 wydany przez PKP na imię Władysławy Piekarskiej w Koluszkach.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Prenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i ślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.